

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odosłanie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kanterze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: s. Brygidy W.
Jutro: s. Dionizego Biskupa M.
Niedziela: ss. Franciszka Borgiasa — i Wincentego Kadłubka.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 13
Zachód „ 5 „ 21

Długość dnia godzin 11 minut 3
Ubyło „ 5 „ 40

Poniedziałek: s. Płacydy P.
Wtorek: s. Maksymiliana B.
Środa: s. Edwarda Króla.
Czwartek: Kaliksta P. M.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

W dniu dzisiejszym od samego już rana licznie zgromadzili się pobożni na rozpoczęte czterdziestogodzinne nabożeństwo Różańca świętego, do kościołów: św. Jacka przy ulicy Ereta — i św. Józefa, na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru.

Nabożeństwo to rozpoczęło się uroczystym wystawieniem Najświętszego Sakramentu z odprawieniem jednocześnie Ofiary Mszy Świętej.

Następnie w dalszym ciągu odbyła się przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej solenna Wotywa.

Suma rozpoczęła się o godzinie 11-tej.

Po południu zaś odbyła się uroczyste Nieszpory.

Nabożeństwo to odprawiać się będzie w dalszym ciągu dnia jutrzejszego tymże samym co i dzisiaj porządkiem.

W niedzielę zaś, jako w ostatni dzień oktawy wspomnianej wyżej uroczystości, zakończonym zostanie jej tygodniowy obchód dwoma kazaniami i solenną procesją nieszporną, w której przyjmą udział wszystkie bractwa miejscowe, a przeważnie liczne bractwo Różańca świętego.

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się też odpustowe nabożeństwa uroczystymi pierwszymi Nieszporami w kościołach:

św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, gdzie nazajutrz obchodzona będzie rocznica pamiątka św. Franciszka Serafickiego, odłożona z ubiegłego poniedziałku — i

Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, gdzie w przyszłą niedzielę przypada obchód rocznicy pamiątki „Poświęcenia tegoż kościoła“.

Opał.

Podezas kiedy w Warszawie drzewo opałowe płamimy po bardzo wysokiej cenie, tak, iż nawet na rozpalenie pod węgiel przychodzi już uciekać się do sztucznie przyrządzanych podpałek jako tańszych od drzewa samego, nie jednemu z czytelników zapewne dziwną wyda się wiadomość, iż są jeszcze takie miejscy w naszym kraju (jak np. na krańcach gubernji siedleckiej, w pobliżności Bugu), w których lasy względnie znaczne nie przynoszą prawie żadnego dochodu.

Nie dzieje się to dlatego, żeby nie chiano i nie

umiano z bogactw tych korzystać, ale poprostu ztąd, iż na drzewo opałowe niema tam żadnego odbytu.

I z tego powodu, pomimo prawidłowo w niektórych majątkach urządzonych lasów, cięcia w nich nie są dokonywane, gdyż majątek sam nie w stanie jest zużyć wszystkiej masy drzewnej na swoją potrzebę, a sprzedać niema komu, nikt bowiem o kupno się nie zgłasza.

Z jednej strony obfitość lasów, a z drugiej brak środków komunikacyjnych, jak dróg bitych, kolei, lub dogodnego splawu, wpływają głównie na tę stagnację handlową i tym sposobem zmuszają niejako właścicieli do ochrony tego, co w innych miejscach, znajdujących się w dogodniejszych warunkach, dawno już zmarnowanym zostało!

I tak, na prawym brzegu Wisły, a szczególnie w okolicach zbliżonych do Warszawy, lasów prywatnych w całym tego słowa znaczeniu jest dziś bardzo mało i dotkliwy brak drzewa niezmiernie uczuwać się daje, co naturalnie wpływa na wygórowaną jego cenę.

Ztąd też fabryki, działające za pomocą ognia, przeżywając smutną dla nich ostateczność zupełnego braku drzewa w niedalekiej przyszłości, zmuszone są zawczasu szukać innych surogatów zastępujących drzewo.

Temi surogatami są torf i węgiel kamienny.

Kopalnie torfu rzadko gdzie w naszym kraju racjonalnie są prowadzone, a jeżeli gdzie go eksploatują, to tylko po największej części na swoją potrzebę, mniej zaś na sprzedaż.

Na torf więc fabryki mało liczyć mogą i w ogólności nie liczą.

Węgiel kamienny jest dzisiaj wyłącznie żądanym i używanym, a jeżeli fabryka położona jest w bliskości kolei żelaznej, zaopatrzenie się w materiał ten nie przychodzi z tak wielką trudnością.

Zupełnie inaczej dzieje się, jeżeli fabryka oddalona jest o mil kilka od kolei.

Tu rzeczywiście trudności są większe do przełamania, sprowadzanie zaś węgla z oddalonego punktu dokonywa się z niesłychanym mozolem i kosztem.

Jedną np. okolicznością w pow. grójeckim, w przewidywaniu braku drzewa, zmuszoną jest już obecnie zaopatrywać się w węgiel z Warszawy, czyniąc to furmankami najętymi lub własnymi.

Furmani wzdragają się węgiel dostawiać, nie wi-

ząc dla siebie odpowiednich zysków — fabryka zatem liczy najwięcej na swoje pociągowe siły.

Dzisiaj fabryka posiada już 30 wozów, wyłącznie na ten cel przeznaczonych i te naprzemian po 15 wozów codziennie węgiel z Warszawy, o mil siedm oddalonej.

Drzewo zaś w grójeckim dochodzi od 10 — 12 mbli z dostawą do miasta, a w większych partjach nabyć go niepodobna na użytek fabryczny.

Z wielką zatem radością wyczytano w pismach publicznych o projekcie wybudowania linii tramwajowej z Warszawy przez Grójce do Radomia, gdyż to ułatwiłoby wielce komunikację i kosztu transportu nie tylko węgla, lecz i innych towarów bardzoby obniżyło.

Czy jednak projekt ten, jakkolwiek bardzo upragniony, był naprawdę, lub tylko dla wybadania opinii czyniony i czy kiedy się ziści — przyszłość pokaze.

W. T.

Kościół po-bernadyński.

I.

W roku 1453 cała Polska zabrzmiała sławą ucznia św. Bernarda Seneskiego, Jana Kapistrana, który właśnie w tej porze, na usilne prośby i wezwania tak kardynała Zbigniewa Oleśnickiego jak i samego króla Kazimierza Jagiellończyka, przybył do Krakowa.

Przybył zaś w celu „poprawy ludu, zapalenia serc martwych i oziębłych, zniesienia nadużyć, zaszczerpienia nasion cnót i użyźnienia tej winnicy Pańskiej cierniami i kłokiem występków zagluszonych“.

Nie jest zadaniem naszym opisywanie szlachetnej misji Jana Kapistrana i jeżeli wspomniemy o niej, to dlatego, że od tej chwili datuje się u nas powstanie zakonu bernardynów.

Założony bowiem zaraz klasztor w Krakowie na Stradomiu, stał się rozsądnikiem licznych klasztorów, które w niespełna sto lat już były w Tarnowie, Opatowie, Lublinie, Radomiu, Warszawie, Łowiczu, Skępem, Lubawie, Lwowie, Poznaniu, Kaliszu, Kazimierzu, Kole, Kościanie, Kobylinie, Warcie i Bydgoszczy, Kownie i Tykocinie, Samborzu i Przeworsku.

Ten niesłychany w dziejach klasztorów rozrost bernardynów przypisać należy, że zakon ten najle-

knych, którą coraz liczniej odwiedzali ciekawi. Że zaś był gościnny, przyjęcia robił świetne i utrzymywał stosunki z muzykami, więc niezmiennie zorganizowały się u niego wieczory koncertowe, które nawet damy zaszczycały swoją obecnością.

Pan Tomasz był wszystkim rad, a widząc w zwierciadłach, że czoło przerosło mu już ciemię i sięga do białego jak śnieg kohnierzyka, coraz częściej przypominał sobie, że bądź co bądź wypada mu się ożenić. Tem bardziej, że dla kobiet wciąż czuł życzliwość.

Raz, kiedy przyjmował liczniejsze niż zwykle towarzystwo, jedna z młodych pan, rozejrzawszy się po salonach, zawołała:

— Co za obrazy... A jakie gładkie posadzki!... Żona pana mecenas będzie bardzo szczęśliwa.

— Jeżeli do szczęścia wystarczą jej gładkie posadzki, — odezwał się na to półgłosem serdeczny przyjaciel n e enasa.

W salonie zrobiło się bardzo wesoło. Pan Tomasz także uśmiechnął się, ale od tej pory, gdy mu kto wspominał o małżeństwie, machał niedbale ręką, mówiąc:

— I i il...

W tych czasach ogolił wasy i zapuścił faworyty. O kobietach wyrażał się zawsze z szacunkiem, a dla ich wad okazywał dużą wyrozumiałość.

Nie spodziewając się niczego od świata, bo już i praktykę porzucił, mecenas całe, spokojne uczucie swoje skierował do sztuki. Piękny obraz, dobry koncert, nowe przedstawienie teatralne, były jakby wiorstowemi słupami na drodze jego życia. Nie zapalał się on, nie unosił, ale — smakował.

Na koncertach wybierał miejsca odległe od estrady, żeby słuchać muzyki, nie słysząc hałasów i nie widząc artystów. Gdy szedł do teatru, obeznawał się wprzód z utworem dramatycznym, żeby bez go-

KATARZYŃKA.

OPOWIADZIE

BOLESŁAW PRUS.

Na ulicy Miodowej, codziennie, około południa, można było spotykać jegomościa w pewnym wieku, który chodził z placu Krasińskich ku ulicy Senatorskiej. Latem, nosił on wykwinne, ciemno-granatowe palto, popielate spodnie od pierwszorzędnego krawca, buty połyskujące jak zwierciadła — i — nieco wyszarżany cylinder.

Jegomość miał twarz rumianą, spakowane faworyty i siwe, łagodne oczy. Chodził pochylony, trzymając ręce w kieszeniach. W dzień pogodny nosił pod pachą laskę; w pochmurny — dzwigał jedwabny parasol angielski.

Był zawsze głęboko zamyślony i posuwał się zwolna. Około Kapucynów dotykał pobożnie ręką kapelusza i przechodził na drugą stronę ulicy, ażeby zobaczyć u Pika: jak stoi barometr i termometr? Potem znówu zwracał na prawy chodnik, zatrzymywał się przed wystawą Mieczkowskiego, oglądał fotografie Modrzejewskiej — i szedł dalej.

W drodze ustępował każdemu, a potracony, uśmiechał się życzliwie.

Jeżeli kiedy spostrzegał ładną kobietę, zakładał binokle, aby przypatrzeć się jej. Ale że robił to flegmatycznie, więc zwykle spotykał go zawód.

Ten jegomość był to — pan Tomasz.

Pan Tomasz trzydzieści lat chodził ulicą Miodową i nieraz myślał, że się na niej wiele rzeczy zmieniło.

Toż samo ulica Miodowa pomyślećby mogła o nim.

Gdy był jeszcze obrońcą, biegał tak prędko, że nie uciekały przed nim żadna szwaczka, wracająca z magazynu do domu. Był wesoły, rozmowny, trzymał się prosto, miał czuprynę i nosił wasy zakrecone ostro do góry. Już wówczas sztuki piękne robiły na nim wrażenie, ale czasu im nie poświęcał, bo szalał — za kobietami. Co prawda, miał do nich szczerście i nieustannie był swatany. Ale co z tego, kiedy pan Tomasz nie mógł nigdy znaleźć ani jednej chwili na oświadczenia, będąc zajęty, jeżeli nie praktyką, to — schadzka. Od Frani szedł do sądu, z sądu biegł do Zosi, którą nad wieczorem opuszczał, ażeby z Józją i Filką zjeść kolację.

Gdy został mecenasem, czoło, skutkiem natężonej pracy umysłowej, urosło mu aż do ciemienia, a na wusach pokazało się kilka srebrnych włosów. Pan Tomasz pozbył się już wówczas młodzieńczej gorączki, miał majątek i ustaloną opinię znawcy sztuk pięknych. A że kobiety wciąż kochał, więc począł myśleć o małżeństwie. Najął nawet mieszkanie z sześciu pokoiów złożone, urządził w niem na własny koszt posadzki, sprawił obicia, piękne meble — i szukał żony.

Ale człowiekowi dojrzałemu trudno zrobić wybór. Ta była za młoda, a tamta uwielbiał już zbyt długo. Trzecia miała wdzięki i wiek właściwy, ale nie odpowiedni temperament, a czwarta posiadała wdzięki, wiek i temperament należyty, ale... nie czekając na oświadczenia mecenas, wyszła za doktora...

Pan Tomasz jednak nie martwił się, ponieważ panien nie brakło. Ekwipował się powoli, coraz usilniej dbając o to, ażeby każdy szczegół jego mieszkania posiadał wartość artystyczną. Zmieniał meble, przedstawiał zwierciadła, kupował obrazy.

Nareszcie porządki jego stały się sławne. Sam nie wiedząc kiedy, stworzył u siebie galerję sztuk pię-

piej jakoś przypadł do serca i charakteru narodo-
wego; w każdym razie był to zakon najlepszy i naj-
zaczniejszą u nas...

Ze swoją rubaszną prostotą i samorodnym dowci-
pem, ze swoim ubóstwem i niepokalaną wiarą,
z głębokim uczuciem dla wszystkiego co nasze,
przygnał on, powtarzamy, do naszego usposobienia,
charakteru, przerobił się zupełnie i stał się niejako
wyrazem mnicha polskiego.

I podobno najwięcej tam w tych mnichach ubo-
gich i z jałmużny żyjących było miłości, wiary i po-
święcenia...

Ale wróćmy do kościoła klasztoru bernardynów
warszawskich.

Już samo założenie tego kościoła i klasztoru (w r.
1455) oblane jest legendą baśnią cudowną.

Opiewa bowiem podanie, że gdy księżna mazowiecka
Anna sprowadziwszy bernardynów do Warszawy, ka-
zała kopać fundamenta na mury kościoła, ziemia raz
wraz usuwała się pod kopaczami, i już wielebni o-
cowie przerażeni tym wypadkiem chcieli się cofnąć
z niegościnną Warszawą; atoli ukazuje im się św.
Anna w „karbunkulowym blasku“, zachęca do pracy
i rozkazuje kopać głębiej — i słusznie, gdyż kościół
miał stać pod jej wezwaniem.

Jakoż dokopano się w końcu twardego gruntu, na
wielką uciechę wielebnych ojców, tem radośniejszych,
że już kolebkę ich opromienia cud i taka słoneczna
osłania ich tarca.

Więc stanął wkrótce jeden z najwspanialszych ko-
ściołów w Warszawie — w pobliżu zamku, z prze-
ślicznym widokiem z okien klasztornych na Wisłę i
szeroką płaszczyznę za nią.

Ale jeżeli warszawski klasztor zasłynął zaraz
w pierwszych swego bytu wspaniałością ziemską,
to wkrótce miał zajaśnieć większymi, rozgłośniejsze-
mi cudami, już nie tylko na partykularną mazowiecką
stolicę, ale na całą Koronę i Litwę, ba! na Rzym, na
świat cały...

Zjawia się bowiem w jego murach „mystyczna la-
tarnia doskonałości“, *lucerna perfectionis*, mąż świą-
tobliwy i święty w końcu Władysław, zwany także
niekiedy Ładysławem z Gielniowa.

Dwa tylko zakony w Polsce, zaznaczymy to nawia-
sem, zwiększyły ów „wieniec brylantami i złotem
utkany“, ów wieniec Świętych Pańskich, t. j. jezuiti
i bernardyni.

Pierwsi poszczycić się mogą św. Stanisławem
Kostką i Józefem Kuncewicz, ale za to bernar-
dyni mają: Rafała z Proszowic, Ludwika z Warki,
Mikołaja z Koźła, Michała Bala, a co najważniejsza
Władysława z Gielniowa.

Oto szereg „niebieskich rycerzy przed Panem“, któ-
rzy wyszli z głuchych bernardynskich klasztorów,
w grube habity strojni, pełni prostoty i ciszy...

Władysław był synem drobnego mieszczanina z o-
poczyńskiej ziemi, z tej ziemi, gdzie to korzec siejesz,
kopę zbierasz, kopa korzec daje; bogatych miał on
rodziców; nie szczędzili mu nakładu; a on „od dzie-
ciństwa obracając umysł ku sprawom boskim, w ewi-

czeniuach bogomyślnych jedyną i najmiłszą znacho-
dził „rozrywkę“, opowiada historyk klasztoru.

Przyjął więc zakonną sukienkę w 22 roku życia *)
i młodziutki ów mnich w ekstazie religijnej, ów „syn-
nek mieszczanski“, bezpłodnej ziemi dziecinnie, wyko-
lysany wśród piasków opoczyńskich i szumu lasów
sosnowych, stał się poetą; składał polskie i łacińskie
pieśni, a lud i zakonnicy je śpiewali.

„Dziwnej pokory“ miał to być zakonnik, a z ka-
zalnicy wznosząc się do wyżyn politycznego natchnie-
nia, wzywał świat do krucjaty na „turki i inne po-
gańskie obrzydliwości“.

„Zarliwość jego w służbie Bożej była tak zachwy-
cająca — mówi kronikarz zakonu — tak budująca, iż
niepodobna było obojętnie patrzeć na tę wzniosłą po-
stać, oddającą cześć Panu Najwyższemu“.

Ale wkrótce ten żywot ascetyczny, nieziemski a
cichy, miał się zakończyć takim blaskiem niezwy-
kłym, że imię owego „mieszczanskiego syna“ obiedz
wnet miało pół świata i do bram starej Romy zaka-
łatać, a przez nią do nieba.

W sam wielki piątek, opowiada legenda, Włady-
sław kazal do ludu w Warszawie.

„Rozповідаjąc krwawą mękę Zbawiciela i wy-
mawiając najśodsze imię Jezus, zachwycony, podnie-
sion w przytomności ludu zgromadzonego nad ambo-
nę, a w tej postawie nie nie mówił, jeno łzami się za-
lewał“...

Zszedłszy z ambony zaraz umarł — dnia 4-go maja
1505 r.

Teraz poczyną olbrzymieć w oczach zakonników i
ludu, ta cicha, ascetyczna postać Władysława; dzieja
się cuda...

W roku 1522 nawiedza Warszawę głód i morowa
zaraza, a gdy ustaje, lud przypisuje to opiece o-
poczyńskiego mnicha; zaczęto mu publiczną cześć od-
dawać, acz jeszcze proces kanonizacyjny nie prze-
prowadzono.

W roku 1572 zajrzano do jego grobowca; gdy ka-
mien z sarkofagu podjęto, kości „świątobliwego“ uj-
rzeli wszyscy na wierchu grobowca, pod marmurem,
„nie zaś w grobie, jak były pochowane“, obmyte
w winie, złożono niedaleko wielkiego ołtarza.

Zjawia się też zaraz i żywot tego syna mieszczan-
skiego, przezwanego teraz „mystyczną latarnią do-
skonałości“, pisze ten żywot ks. Fabian, bernardyn.

Odtań o Władysławie z Gielniowa ludowa, od-
pustowa, popularna, że tak powiemy, literatura nie
zapomina.

W roku 1610 relikwie błogosławionego same się
otwały; bernardyni zabiegają by został kanonizo-
wany.

Jakoż doczekali się tego w roku 1753; ów syn ci-
chego opoczyńskiego mieszczanina ogłoszony został
„miastu i światu“ jako *Patronus regni* rzeczypospo-
litej szlacheckiej...

Walery Przyborski.

*) Według Bartoszewicza w 28 (1468 r.), zaś według
ks. Barącz w 22 (1462); idźmy za tym ostatnim.

raczkowej ciekawości śledzić grę aktorów. Obrazy
oglądał wówczas, gdy było najmniej widzów i spę-
dzał w galerji całe godziny.

Jeżeli podobało mu się coś, mówił:
— Wiecie państwo, że to jest wcale ładne.

Należał do tych niewielu, którzy najpierw pozna-
ją się na talencie. Ale utworów miernych nigdy nie
potępiał.

— Czekaście, może się jeszcze wyrobi! — mówił,
gdy inni ganił artystę.

I tak zawsze był pobłażliwy dla niedoskonałości
ludzkiej, a o występach nie rozmawiał.

Na nieszczęście — żaden śmiertelnik nie jest wolny
od jakiegoś dziwactwa, a pan Tomasz miał także
swoje. Oto — nie nawidził kataryniarzy i katarynek.

Gdy mecenas usłyszał na ulicy katarynkę, przy-
śpieszał kroku i na parę godzin tracił humor. On,
człowiek spokojny — zapalał się, jak był cichy — krzy-
czał, a jak był łagodny — wpadał w gniew, na pierw-
szy odgłos katarynkowych dźwięków.

Z tej swojej słabości nie robił przed nikim tajem-
nicy, nawet tłumaczył się:

— Muzyka, — mówił wzburzony, — stanowi najsub-
telniejsze ciało ducha, w katarynce zaś duch ten
przeradza się w funkeję maszyny i narzędzie rozbo-
ju. Bo kataryniarze są po prostu rabusie!

Zresztą, — dodawał — katarynka rozdrażnia mnie, a
ja mam tylko jedno życie, którego mi nie wypada
trwonić na słuchanie obrzydliwej muzyki.

Ktoś złośliwy, wiedząc o wstręcie mecenasa do
grających machin, wymyślił niesmaczny żart — i —
wysłał mu pod okna dwu kataryniarzy. Pan Tomasz
zachorował z gniewu, a następnie odkrywając spraw-
cę, wyzwał go na pojedynek.

Aż sąd honorowy trzeba było zwoływać dla zapo-
bieżenia rozlewowi krwi, o rzecz tak małą, na pozór!
Dom, w którym mecenas mieszkał, przechodził

kilka razy z rąk do rąk. Rozumie się, że każdy no-
wy właściciel uważał za obowiązek podwyższać
wszystkim komorne, a najpierw panu Tomaszowi.
Mecenas z rezygnacją płacił podwyżkę, ale pod tym
warunkiem, wyraźnie zapisanym w umowie, że: ka-
tarynki grywać w domu nie będą.

Niezależnie od kontraktowych zastrzeżeń, pan To-
masz wzywał do siebie każdego nowego stróża i
i przeprowadzał z nim taką mniej więcej rozmowę:

— Słuchajno kochanku... A jak ci na imię?...

— Kazimierz, proszę pana.

— Słuchajże Kazimierzu! Ile razy wrócę do do-
mu późno, a ty otworzysz mi bramę, dostaniesz dwa-
dzieścia groszy. Rozumiesz?...

— Rozumiem, wielmożny panie.

— A oprócz tego będziesz brał odemnie dziesięć
złotych na miesiąc, ale wiesz za co?...

— Nie mogę wiedzieć jasnie panie, — odpowiadał
wzruszony stróż.

— Za to, ażebyś na podwórzu nigdy nie puszczał
katarynek. Rozumiesz?...

— Rozumiem, jasnie wielmożny panie.

Lokal mecenasa składał się z dwu części. Cztery
większe pokoje miały okna od ulicy, dwamniejsze —
od podwórza. Paradna połowa mieszkania przezna-
czona była dla gości. W niej odbywały się rauty,
przyjmowani byli interesanci i stawali krewni albo
znajomi mecenasa, ze wsi. Sam pan Tomasz ukazy-
wał się tu rzadko i tylko dla sprawdzenia, czy wy-
woskowano posadzki, czy starto kurz i nie uszkodzo-
no mebli?

Cale zaś dnie, o ile nie przepędzał ich za domem,
przeziadywał w gabinecie od podwórza. Tam czyty-
wał książki, pisywał listy, albo przeglądał dokumen-
ta znajomych, którzy prosili go o radę. A gdy nie
chciał forsować wzroku, siadał na fotelu naprzeciw
okna i zapaliwszy cygaro, zatapiał się w rozmyśla-

Katastrofa w Sielcach.

Wczoraj o godzinie 6-jej po południu, już przy końce-
niu druku numeru, doszedł nas z Sosnowie telegram
następującej treści:

„W kopalni hr. Renarda (pod Sosnowicami), w szy-
bie „Ludmilla“, wybuchła nader silna kurkawka —
szyby zalane — 35 ludzi, o ile dotąd obliczyć zdoła-
no, zatopionych — czynią się wszelkie starania do
powstrzymania przypływu.“

O godzinie 9-tej wieczorem otrzymaliśmy drugi te-
legram od korespondenta piotrkowskiego.

Telegrafuje on:

„Przypływ powstrzymany — woda widocznie opa-
da — czynnych jest kilka maszyn — pracuje też naj-
większa pompa o sile 1,200 koni.“

Na skutek tych depech wysłaliśmy na miejsce ka-
tastrofy specjalnego sprawozdawcę, od którego o-
trzymaliśmy dziś, o godzinie 10-tej rano, pierwszy te-
legram ze szczegółów zebranych w Sosnowcu, o kil-
ka wiorst od kopalni oddalonym.

Telegram ten brzmi:

„Kurkawka powodująca katastrofę zajęła w je-
dnej chwili wszystkie streki.

„Pęd wody był tak wielki, iż żaden z robotników
nie zdołał uciec do szybu.

„Górnicy ratowali się ucieczką na wyższe punkta
i tam zostali zagrzebani.

„Jedna partja robotników utrzymała się szcześli-
wie na wysokości, gdzie wyswidrowany był otwór
dla przypływu powietrza, tak, iż przez otwór ten
rozmawiać z nimi można, ale wydobyć ich nie spo-
sób.

„Ludzie ci znajdują się w głębokości sześćdziesiąt
jeden metrów pod powierzchnią ziemi.

„Wczoraj już o godzinie 12-jej kurkawka była jesz-
cze w pełnym biegu.

„Trzy maszyny wyrzucające na sekundę 1600 stóp
sześciennych nie były w stanie wody obniżyć.

„Przypływ ustał dopiero około godziny 2 w noc.

„Przystąpiono do odszlamowania strek.“

O godzinie 11-jej doszedł nas drugi telegram wido-
cznie już z miejsca katastrofy wysłany.

„Wczoraj o godzinie 9-jej wieczorem dyrektor ko-
palni, Mauvre, zjechał wgląd do kopalni i wyratował
24 górników.

„Jedenastu zabitych.

„Ferderunek rozpocząć się będzie mógł za dni 2.

niach. Wiedział on, że myślenie jest ważną funkcją
życiową, której nie powinien lekceważyć człowiek,
dbający o zdrowie.

Z drugiej strony podwórza, wprost okien pana
Tomasza, znajdował się lokal wynajmowany oso-
bom mniej zamożnym. Długo czas mieszkał tu stary
urzędnik sądowy, który spadłszy z etatu, przeniósł
się na Pragę. Po nim zajął pokójki krawiec; lecz że
ten lubił niekiedy upijać się i balasować, więc wy-
mówiono mu mieszkanie. Później sprowadziła się tu
jakaś emerytka, wiecznie klęcząca się ze swoją
sługą.

Ale od św. Jana, staruszkę, już bardzo zgrzybiałą
i wcale zasobną, pomimo jej kłótliwego usposobie-
nia, wzięli na wieś krewni, a do lokalu sprowadzili
się dwie panie, z małą, może ośmioletnią, dziew-
czynką.

Kobiety utrzymywały się z pracy. Jedna szyla,
druga wyrabiała pończochy i kaftaniki na maszynie.
Młodsza z nich i przystojniejsza dziewczynka nazy-
wała mamą, a starszej mówiła: pani.

I u mecenasa i u nowych lokatorów okna przez
cały dzień były otwarte. Kiedy więc pan Tomasz
usiadł na swoim fotelu, doskonale mógł widzieć: co
się dzieje u jego sąsiadek.

Były tam sprzęty ubogie. Na stołach i krzesłach,
na kanapie i na komodzie leżały tkaniny przeznaczo-
ne do szycia i kłębki bawełny na pończochy.

Zrana kobiety same zamiatały mieszkanie, a około
południa — najemnica przynosiła im niezbyt obfity o-
biad. Zresztą każda z nich prawie nie odstępowała
od swojej turkoczącej maszyny.

Dziewczynka zwykle siedziała przy oknie. Było to
dziecko z ciemnymi włosami i ładną twarzą, ale-
blade i jakieś nieruchawe. Czasami dziewczynka, za-
pomocą dwu drutów, wiązała pasek z bawełnianych
nici. Niekiedy bawiła się lalką, którą ubierała i roz-

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

W wyższych sferach rządowych roztrąsana jest obecnie kwestja polepszenia stanu materialnego zesłanych na Sybir. Wnieiono podobno projekt powiększenia funduszu dla zesłanych i organizacji udzielanej dotychczas pomocy niezdolnym do pracy z przyczyny starości, chorób, lub niedołęztwa. Udzielany im dotąd zasiłek okazał się niewystarczający.

Jednocześnie z podatkiem od biletów pasażerskich, ustanowiono także i podatek od zabezpieczonych od ognia przeselek. Dochód z tego podatku od dnia 1-go stycznia roku przeszłego do chwili obecnej wynosi 2,143,590 rs. Wobec bezustannie powiększającego się dochodu z tej pozycji, pogłoski, tużające się niedawno po dziennikach, o zniesieniu podatku, nie mają żadnej podstawy.

Ministerjum spraw wewnętrznych w celu śpieszniejszego i powszechnego zaprowadzenia w całym państwie szczepienia ospy zażądało od podwładnych mu władz następujących wiadomości: a) ile jeszcze pozostaje w gotówce pieniędzy z sum przeznaczonych na szczepienie ospy; b) gdzie i w jakich kapitałach suma ta jest złożona; c) ile rocznie wydatkowano na podróże rewizorów; d) ile nadal wypadłoby na ten cel asygnować.

Według sprawozdania generała Żylińskiego, sprawa osuszenia błot pińskich postąpiła znów znacznie. W końcu jesieni r. b. przeprowadzonych będzie 210 wiorst nowych kanałów, czyli z poprzednio przeprowadzonymi wiorst 1,150. Kanałizacja rozciąga się dziś na przestrzeni miliona desiatyn. Dochody z osuszonych przestrzeni wzrastają z dniem każdym. I tak wasilewskie błota rządowe przynoszą rs. 6,000, kiedy dawniej dawały zaledwie rs. 150. Za spław drzewa kanałami osiągnięto rs. 2,000.

Dyrekcja naukowa chełmska wydała rozporządzenie włączenia do wykładów w męskich elementarnych szkołach lekcji gimnastyki.

Pomimo zapowiedzi, p. minister skarbu Banku polskiego nie wizytował i podobno zamiaru zwiedzenia Banku zaniechał.

Wydzierżawione przez licytację miejsca pod stragany na placach targowych oddane mają być nowym dzierżawcom w d. 13 października. Komisarze ekonomiczni otrzymali polecenie wprowadzenia tychże dzierżawców w posiadanie, a jednocześnie usunięcia z miejsc niewydzierżawionych dzierżawców obecnych. Takich miejsc niezajętych zostało na rynku na Starem-Mieście 16, na Żelazną Bramą 6. Rozluźni to cokolwiek ścięci nie z szeregi straganów.

Składy węgla kamiennego mnożą się nienastannie; w dzisiejszym rozkazie p. prezydenta miasta znajdujemy rozporządzenie zalecające komisji wyznaczonej do rewizji miejscowości, na których projektowaniem jest założenie składu węgla, zrewidowanie aż ośmiu takich miejsc.

Latarnie gazowe zapalane być winny od dnia

dzisiejszego o godzinie 5 minut 45 wieczór, gaszone zaś o 5-tej rano.

Miejsce etatowego ordynatora przy klinice dja-gnostycznej prof. Baranowskiego zajął doktorand-tutejszego uniwersytetu, p. Karol Beyer.

Komitet, obradujący nad wyborem stypendysty imienia s. p. prof. Girsztowta, a złożony z chirurgów: prof. Kosińskiego i drów: Orłowskiego, Stankiewicza, Perkowskiego i Chwata, ukończył swoje prace; stypendjum przyznano p. Stanisławowi Zaleskiemu, studentowi V-go kursu medycyny.

Stacja pomocnicza kolei żelaznych głównego towarzystwa dróg rosyjskich w dniu wczorajszym otwartą została w Warszawie.

Gazeta handlowa donosi, iż do liczby konsułów zagranicznych w Warszawie przybyć ma rychło konsul holenderski.

Pierwsza w kraju fabryka igieł powstać ma wkrótce pod Włocławkiem.

Według zbieranych przez biuro sanitarne w Berlinie danych o śmiertelności w rozmaitych miastach Europy, Ameryki i Indji, w przeciągu ostatniego tygodnia przedstawia się ona jak następuje (stosunek obliczony na każdy 1,000 mieszkańców): w Berlinie 33-2, we Wrocławiu 26-2, w Królewcu 28-9, w Kolonii 26-3, w Frankfurcie nad Menem 20-8, w Hanowerze 26-4, w Cassel 25-8, w Magdeburgu 26-1, w Szczecinie 30-3, w Altonie 19-3, w Strasburgu 22-1, w Metz 18-4, w Monachium 30, w Augsburgu 25-2, w Dreźnie 25, w Lipsku 22-4, w Wiedniu 22-8, w Peszcie 36-5, w Pradze 34-5, w Brukseli 25-3, w Paryżu 21-9, w Amsterdamie 24-6, w Kopenhadze 33-8, w Sztokholmie 35-1, w Chrystyanji 20, w Petersburgu 37-5, w Warszawie 23-3, w Madrycie 46, w Londynie 20-5, w Dublinie 39-3, w New-Yorku 25-9, w Filadelfji 19-1, w Chicago 24-8, w Kalkucie 27-7, w Bombaju 29-8, w Madrasie 32-5.

Z teatru i muzyki.

Podobno pierwsze południowe przedstawienie odbędzie się w drugiej połowie b. m.

Dziś w teatrze wielkim „Krewniacy“ Bałuckiego na dochód p. Mazurowskiej.

„Fausta“ goethowskiego obiecuja nam niezawodnie na piątek przyszłego tygodnia.

Ma być wznowiona zmurszała już komedia „Sztuka przypodobania się“...

Jutro w teatrze wielkim „Kopciuszek“ Rossiego.

Pani Romana Świecka, po długiej podróży odbytej po Szwajcjarji i Włoszech, zatrzymała się obecnie w Biarritz.

Korespondent nasz z Londynu donosi, że pani Modrzejewska zyskawszy wielkie powodzenie na prowincji, przybyła d. 2 b. m. do stolicy Anglii, gdzie jutro w teatrze Court poraz pierwszy wystąpi. Grać ma Modrzejewska Marję Stuart Schillera w przekładzie Ludwika Wingfielda. Widowisko będzie wieczorne.

Ale ponieważ matka nie odpowiedziała jej nie więc mówiła dalej:

Prawda mam, że na dworze ciągle jest dzień?.. A w ogrodzie są drzewa, tak jak i dawniej?.. Czy do nas przychodzi ten biały kotek z czarnymi łapami?.. Prawda mam, że ja widziałam siebie w lustrze?.. Niema tu lustra?..

Matka podała jej lusterko.

Trzeba patrzeć tutaj, o tu gdzie jest gładkie—

mówiła dziewczynka, przykładając lustro do twarzy.

Nie nie widzę!—rzekła.—Czy i mama nie widzi mnie w lusterku?

—Widzę cię, moja ptaszyno.

—Jakim sposobem?—zawołała dziewczynka żałosnie.—Przecie jeżeli ja nie widzę siebie, to już w lustrze nie powinno być nic...

A tamta, co jest w lustrze, czy ona mnie widzi, czy nie widzi?..

Ale matka rozplakała się i wybiegła z pokoju.

Najmilszem zajęciem kaleki było dotykać rękoma drobnych przedmiotów i poznawać je.

Jednego dnia przyniosła jej matka lalkę porcelanową, ładnie ubraną, za rubla. Dziewczynka nie wypuszczała jej z rąk, dotykała jej noska, ust, oczu, pieściła się nią.

Poszła spać bardzo późno, wciąż myśląc o swej lalce, którą ułożyła w pudełku wysłanem matką.

W nocy zbudził ją szmer i szept. Zerwała się z pościeli, zapaliła świecę i zobaczyła w kącie, twój córkę już ubraną i bawiącą się lalką.

—Co ty robisz dziewczyno?—zawołała.—Dlaczego nie śpisz?..

—Bo już przecie jest dzień, proszę mamę—odparła kaleka.

Dla niej dzień i noc, zwały się w jedno i trwały zawsze...

(Dokończenie nastąpi).

O godzinie 3-ciej doszła nas depesza następującego brzmienia rzucająca na całą ponurą tę katastrofę do-stateczne światło:

Miejscem wypadku szyb „Ludmila“.

Katastrofa wypadła onegdaj o 3 po południu w wschodniej części szybu.

Spowodowała ją kurzwka, czyli gwałtowny na-wodnienie wody i szlamu.

Pracowało tam wówczas 37 robotników, uciekło 26 do górnych kurytarzy.

Zatopionych zostało 12.

Z drugiej części szybu uszło 130.

Przez borloch spuszczano zamkniętym światło i w pompowywano powietrze.

O szóstej przybył rządowy inżynier Hube.

Woda wewnątrz dochodzi dwunastu stóp.

O jedenastej w nocy nastąpił drugi gwałtowny przyływ do czternastu stóp.

Zamknięci mieli trzy stopy wody.

O trzeciej w nocy spadała o pięć, później o dzie-nię cali na godzinę.

Wczoraj wieczór kopalnia osuszona została.

Dyrektor Mauve, sztygar, robotnicy doszli o sześć-dziesiąt kroków do zamkniętych, uratowali 23, — jedną kobietę — wydobyli trzy trupy, nocą dwa, dziś jednego.

Zostało siedm trupów w głębi kopalni.

Szukają ciągle.

Kopalnia zabezpieczy wdowy i sieroty, strata nie wiadoma dotąd.

Zjechała komisja techniczna.

Trupy umieszczono w szopie, są one straszne, jakby pokryte cementem.

Wyratowani zostawali trzydzieści godzin w cie-mnościach, spuszczano im wino, herbatę chleb.

Ocalenie zawdzięczać należy maszynom pom-pującym szybko.

Na podwórzu kopalni zebrały się rodziny górni-ków.

Nazwiska zabitych już wydobytych: Sroka, Słu-cka, Fahren, Hanke, Opler, Budnik.

Pozostali w kopalni zwłoki: Urbanczyka, Fran-kiewiczza, Seneki, Podolskiego, Słowińskiego i Da-czuka.

Chorzy odesłani zostali do szpitala.

Przyczyna między innymi oberwanie zrobowanej przestrzeni.

Szczegóły jutro.

H. N.

bierała powoli, jakby z trudem. Czasami nie ro-biała nic, tylko siedząc w oknie, przysłuchiwała się czemuś.

Pan Tomasz nie słyszał nigdy, ażeby dziecię to śpiewało lub biegło po pokoju, nie widział na-wet uśmiechu na bledziutkich ustach i nieruchomej twarzy.

—Dziwne dziecko!—mówił do siebie mecenas i począł przypatrywać się jej uważnie.

Spostrzegł raz (było to w niedzielę), że matka da-ła jej mały bukiet. Dziewczynka ożywiła się nieco. Rozkładała i układała kwiaty, całowała je. W koń-cu związała napowrót bukiet, włożyła go w szklan-kę wody i usiadłszy w swoim oknie, rzekła:

—Prawda mam, że tu jest smutno...

Mecenas zgorszył się. Jak mogło być smutno w do-mu, w którym on od tylu lat miał dobry humor!

Jednego dnia, mecenas znalazł się w swoim gabi-locie około czwartej. W tej godzinie słońce stało na-przeciw mieszkaniu jego sąsiadek, a świeciło i do-grzewało bardzo mocno. Pan Tomasz spojrzął na dru-gą stronę podwórza i widząc zobaczył coś niezwykle-go, gdyż z pośpiechem złożył na nos binokle.

Oto—co spostrzegł.

Mizerna dziewczynka, oparłszy głowę na rękę po-łożyła się prawie na wznak w swoim oknie—i szeroko otwartymi oczyma patrzyła prosto w słońce. Na jej twarzy czuły, zwykle tak nieruchomej, grały teraz jakieś uczucia: niby radość, a niby žal...

—Ona nie widzi!—szepnął mecenas, opuszczając binokle. W tej chwili doświadczył klęcia w oczach na samą myśl, że ktoś może wpatrywać się w słońce, które ziało żywym ogniem.

Istotnie, dziewczynka była niewidoma od dwu lat. W szóstym roku życia zachorowała na jakąś go-rączkę; przez kilka tygodni była prawie nieprzy-

tomna, a następnie tak opadła z sił, że leżała jak martwa, nie poruszając się i nie mówiąc.

Pojono ją winem i buljonami, więc stopniowo przy-szła do siebie. Ale pierwszego dnia kiedy ją posa-dzono na poduszkę, zapytała matki:

—Mamo, czy to jest noc?..

—Nie moje dziecko... A dlaczego ty tak mówisz?

Ale dziewczynka nie odpowiedziała; spać jej się chciało. Tylko nazajutrz, gdy w południe przyszedł lekarz, spytała znowu:

—Czy to jeszcze jest noc?..

Wtedy zrozumiano, że dziewczynka nie widzi. Le-karz zbadał jej oczy i zaopiniował, że trzeba czekać.

Ale chora im bardziej odzykiwała siły, tem mocniej niepokoiła się swoim kalectwem...

—Mamo, dlaczego ja mam nie widzieć?..

—Bo tobie oczki zasłoniło. Ale to przejdzie.

—Kiedy przejdzie?..

—Niedługo.

—Może jutro, proszę mamę?

—Za kilka dni, moja dziewczyno.

—A jak przejdzie, to niech mi mama zaraz powie. Bo mi jest bardzo smutno!...

Mijały dni i tygodnie w ciągłym oczekiwaniu. Dziewczynka poczęła już wstawać z łóżeczka. Nau-czyła się chodzić po pokoju omackiem; sama ubiera-ła się i rozbierała, powoli i ostrożnie.

Ale wzrok nie wracał.

Jednego razu mówiła:

—Prawda mam, że ja mam niebieską sukienkę?..

—Nie dziecko, masz popielatą.

—Mama ją widzi?

—Widzę moje kochanie.

—Tak jak w dzień?

—Tak.

—Ja także będę wszystko widziała za kilka dni... Nie, może za miesiąc...

Zamówienia na bilety nastąpiły z taką szybkością, że w chwili, gdy nasz korespondent pisał, już miejsc numerowanych zabrakło.

Elżbietę gra pani Giffard.

Po widowisku mamy obiecaną szczegółową wiadomość.

* P. Witold Szaniawski, bas-baryton, wystąpić ma w niedzielę w partji Mefistofela w „Faustcie“, we środę zaś w „Marcie“.

* W numerze 19-tym *Echa muzycznego* spotykamy nieznaną dotąd kompozycję F. Szopena napisaną jeszcze przed r. 1830.

== Odczyty.

Towarzystwo dobroczynności urzędu w r. b., jak zwykle, serje odczytów.

Rozpoczną się one d. 14 listopada.

W niezwykle zajmujący program tegoroczny wchodzi trzy odczyty prof. Stanisławskiego: „O Danie“, dwa p. Spasowicza: „O Szekspirze“, dwa p. Wl. Bogusławskiego: „O Getem“, dwa Deotymy: „O Klementynie Tąńskiej“, tudzież prawdopodobnie pp. Sienkiewicza i Milicera.

Wszystkich odczytów będzie dwanaście.

== Z izby sądowej.

Na Abrama Silbersteina napadło na ulicy czterech ludzi...

Silberstein powiada, iż grozili mu nożem i że odebrali mu 8 rs.

Trzech schwytano, czwarty zdołał zbiedz.

Stawiono ich przed warszawski sąd okręgowy.

Zdawałoby się, że sprawa jest najprostsza, że takie przestępstwo nazywa się *rabunkiem* i że należy skazać rabusiów według artykułu 1642 kod. k. na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na Syberję.

Takby się zdawało i tak osadził sąd okręgowy.

Pokazuje się jednak, że tak nie jest, oto bowiem w tych dniach izba sądowa, roztrząsając sprawę tę w apelacji, inaczej na rzecz tej się zapatrywała i przychyliła się do obrony podsądnych.

Obrona dowiodła na podstawie art. 1637 k. k., oraz jurysprudenji senatu w rozmaitych sprawach podobnego rodzaju, że przestępstwo to, zresztą udowodnione, nie posiada cech koniecznych rabunku.

Sledztwo nie dowiodło, że obwinieni byli w zmo-wie, nie dowiodło, że grozili poszkodowanemu nożem, nie dowiodło także, że odebrali mu 8 rs., on tylko bowiem sam twierdzi, że takowe posiadał.

Tak więc nie rabunek to, lecz napad.

Oskarżeni tedy za „napad i niespodziewane porwanie“ na wniosek obrony, skazani zostali na rotę aresztancką.

== Warszawa ma także swoje tajemnice...

Tajemnice oryginalne, ciemne, niedostępne nawet dla policji i reporterów.

Żadna naprzykład z gazet nie doniosła o fackie, jaki zdarzył się zeszłej środy przy ulicy Chmielnej.

Pewien jegomość z przed domu pod nr 60 schwył sześciolletnią dziewczynkę państwa O., następnie przez ulicę Sosnową, Żłotą i Żelazną zaniósł ją na pola mokotowskie, obdarł z niej wszelką odzież i uciekł, pozostawiając nagie dziecko na deszczu...

Dziecię wśród ulewy długo tu pozostawało, bojąc się krzyknąć ze strachu...

Idący podówczas tamtędy wieśniacy spostrzegli ograbione maleństwo i odprowadzili je do domu rodziców.

Wypadek ten winien być przestrogą dla rodziców, aby bez należytego dozoru nie wypuszczali dzieci z mieszkań!

== Na ulicy...

Dziś rano nieszczęśliwy jakiś człowiek na rogu ulic Niecałej i Wierzbowej, czując zbliżanie się ataku choroby wszedł na podwórze domu nr 1.

Rzeczywiście atak nadszedł, była to tak zwana choroba św. Walentego.

Nieszczęśliwy padł na ziemię i wyl się w strasznych boleściach.

Gdy wrócił do przytomności, opowiadał, że we środę wyszedł ze szpitala po 4-miesięcznym pobycie; dalej mówił, iż od chwili opuszczenia szpitala nie jadł i że prawdopodobnie głód jest przyczyną powrotu choroby...

Ma on podobno rodzinę w Piotrkowie i tam pragnął się dostać.

Litościwi ludzie zrobili na miejscu składkę i wyprawili biedaka.

Na pochwałę prostego ludu naszego dodać należy, że inicjatorami składki byli biedni stróż domy...

== Echa z prowincji.

* Projekt zaprowadzenia straży ogniowej ochotniczej w Warcie agitowanym jest poważnie.

Zarządowi miasta, który się tą sprawą zajął, ofiarowało gotowość swą wstąpienia do straży w charakterze członków czynnych 80 osób i członków honorowych 52 osób.

Ci ostatni zobowiązali się wnieść jednorazowo rs. 208 i nadal zasilać instytucję składkami rocznymi.

Nadto opracowaną została i przesłana we wrześniu do władzy dla zatwierdzenia ustawa straży.

Rzecz więc bliską jest urzeczywistnienia.

* W Kaliszu goszcząca tam trupa dramatyczna dała przedstawienie, z którego połowa dochodu została przeznaczoną na rzecz uczniów miejscowego gimnazjum.

* Kościół w Miechowie, w dekanacie lubartowskim, wznoszony kosztem parafjan, będzie konsekrowany w bieżącym miesiącu.

* W majątku Olehown, w krasnostawskim, podczas budowy domu runęło rusztowanie.

Deski i bale silnie poraniły kilku murarzy i ich pomocników.

Jedna osoba nawet jest podobno zabita.

== Wypadki.

* Wyrobnik Jan G., z kłótni z żoną swoją, wywołanej nadmiernem użyciem gorzalki, przeszedł do bójki.

Kobieta, broniąc się, pochwyciła polano i takowem uderzyła napastnika w głowę, zadając mu w ten sposób nie zbyt ciężką ranę.

* Przy naprawie komina, w domu nr 13 przy ulicy Mostowej, murarz Z. przez nieostrożność spadł ze schodów, potłukł się mocno i uszkodził sobie lewy bok.

Odwieziono go do szpitala św. Ducha.

* W sklepie pod nr 18 przy ulicy Wielkiej, służący Wolf F. rozbił lampę.

Nafta zapaliła się i wypłynęła na ulicę.

Ogień ugaszono bez większych szkód.

* W mieszkaniu Jankla C., na Nalewkach pod nr 23, z niewiadomej przyczyny zapaliło się łóżko i posciel.

Płomień szybko stłumiono.

== Rzecz dzieje się w Texas...

Jack Ince otworzył w Arcana gospodę i przyozdobił ją pięknym stołem orzechowym.

Jeden z gości Thom Daly, wychyliwszy szklanekę whisky, dobył nożyka i zaczął bawić się rzeźbieniem swego nazwiska na gładkiej powierzchni stołu.

Ince założył protest, lecz Daly nie okazywał ochoty przerywania milej rozrywki, przeciwnie krzyknął:

— Będę sobie krajał ten stół, albo wasz nos, wszystko mi to jedno!

— Nie będziesz krajał ani jednego ani drugiego — zawołał gospodarz i wydobywszy rewolwer, zastrzelił na miejscu amatora snyderstwa.

== Człowiek do wszystkiego.

W tych dniach sąd w Angers rozstrzygał nadzwyczaj komiczny proces.

Oto 14-go lipca, to jest w dniu narodowego święta, pewna lokatorka mieszkająca nad kawiarnią, w zamiarze uczczenia tego święta, puszczała ze swego okna ognie sztuczne.

Sypiące się z nich iskry spadały na gości siedzących przed kawiarnią, którzy przestraszeni uciekali na wszystkie strony...

Zirytowany właściciel kawiarni objawił lokatorce zamilowanej w fajerwerkach niezadowolenie swoje kilkoma nieparlamentarnymi frazesami do niej wystosowanymi, za które został przez nią zaskarżony...

Przy rozprawie ostatecznej zapozywany tak się zaczął tłumaczyć.

— Panie sędzio, ta pani puszczała bez ustanku ognie sztuczne i rała ze swego okna, tak, że moi goście nawet nie dojeśli ani nie dopili, tylko czemprędzej się powynosili — a co najsmutniejsza, po większej części nie zapłacili...

— Więc pan jesteście właścicielem kawiarni? — zapytał sędzia.

— Tak jest, panie sędzio; otóż właśnie w chwili kiedy wyjmowałem pasztet z rury...

— A więc pan jesteście także pasztetnikiem?

— Tak jest, panie sędzio, dla tych co piwo piją; otóż w tej chwili właśnie jeden z moich gości wyciągnął zegarek dla zobaczenia godziny, a tu nagle spada nań kawałek rakiety — zegarek wylatuje mu z ręki, podnoszę go, żeby się przekonać, czy nie został uszkodzony...

— Więc pan jesteście także zegarmistrzem?

— Byłem nim dawniej; otóż zegarek ten stanął, ale ja poruszyłem sprężynkę i zaczął chodzić na nowo; wtém moja żona, zniecierpliwiona także temi fajerwerkami, przyniosła mi moją trąbę i powiada: zatrąb im uczucie, to może im się nareszcie addechce puszczenia tych ogni.

— Więc pan jesteście także muzykantem?

— Jestem artystą na trąbie i na katarynce, panie sędzio; zaczynam więc trąbić co mi sił starczy, a tu nowa rakietka spada na tużurek jakiegoś gościa i wypala mu porządny dziurę; właściciel tużurka klnie na czem świat stoi, ja tymczasem oglądałem dokładnie wypaloną dziurę, i powiadam: za pięć minut ani zaku nie będzie, zareczęm panu, w tej chwili wstawię panu łatkę na poczekaniu.

— Więc pan jesteście i krawcem?

— Tak jest, panie sędzio, w wolnych chwilach, kiedy pilnuję bramy mojego domu.

— Więc i portjerem pan jesteście?

— Nie panie sędzio, to moja żona; ja tylko zajmuję się kawiarnią, i dlatego tem więcej zadziwia mnie niedelikatność tej pani, która mi fajerwerkami gości straszyla, że każdym razem, gdy idzie na bal jaki, to ją za darmo ją fryzuję.

— Więc pan jesteście i fryzjerem?

— Krótki czas byłem nim, ale mi się ten zawód nie podobał, więc porzuciłem go...

— I tyle pożytecznych rzeczy się pan uczyłeś w życiu, a nie nauczyłeś się grzeczności — bo ta pani zaskarżyła pana za obrzucanie jej obeigami.

— Panie sędzio, ja obrzuciłem ją tylko fajerwerkami i rakietami mojego dowcipu, ale złych zamiarów nie miałem.

Dowcipny ten *fac totum* skazany został na zapłacenie 16 franków kary.

== Ostrzeżenie.

Jedna z gazet zagranicznych, w części reklam, takie pomieszcza ogłoszenie:

„Ponieważ już oddawna, nie biorę ani brać każe za gotowe piemiadze, zatem ostrzegam wszystkich kogo to dotyczyć może, aby bacznie zwrócili uwagę na każdego, ktoby w moim imieniu gotowizną płacić zamierzył, jeżeli nie chcą być narażeni na bolesną pomyłkę...“

== Gospodyni.

Pewna młoda gospodyni zawołała w gniewie do zebranej służby...

— Czemu się na wołanie moje nie stawiacie — proszę mi odtąd pamiętać, iż: kiedy dwa razy dzwonię, powinien wejść służący, kiedy raz zadzwonię młodsza, a kiedy nie dzwonię, kucharka...

== Śmierć.

Śmierć — rzekł pewien do doktora — jest najlepszym lekarzem...

— Dlaczego?

— Ponieważ składa tylko jedną wizytę...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Dla niedzy wyjątkowej: w pierwszą rocznicę rs. 1, W. A. kop. 50; na kościół w Irkucku: M. P. rs. 1; dla pogorzelców Zelechowa od dzieci z Koszyków rs. 6 kop. 50.

— Okulary, znalezione w dniu 7 b. m. na ulicy Marszałkowskiej, kluczyki na rogu Bielańskiej i Senatorskiej i parasolik damski zostawiony d. 6 b. m. w dorożce nr 616, za udowodnieniem odebrać można w kantorze *Kurjera Warszawskiego*.

Nekrologia.

† Jutro, dnia 9 b. m., odprawiona będzie w kaplicy literackiej przy tutejszym kościele metropolitalnym św. Jana, wotywa żałobna, o godzinie 8-jej zrana, za spójność duszy s. p. Juliana Dobieckiego, członka archikonfraternji literackiej, na którą seniorowie zapraszają rodzinę zmarłego, oraz współbraci.

† W d. 9 października, w sobotę, jako w wigilię imienia s. p. Franciszka Trochanowskiego, odprawioną będzie za spójność jego duszy, żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 11-tej zrana, na które pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —23788—

† W sobotę, dnia 9 października, o godzinie 10-tej zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Zygmunta Szmiddeckiego, zmarłego w Wenecji, jako w czwartą rocznicę, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —23713—

† W dniu 9 b. m., w sobotę, odprawione zostanie nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie 10-tej zrana, za spójność duszy s. p. Teofila i Franciszki z Kozakiewiczów małżonków Nowakowskich, na które to pozostałe dzieci i wnuki zapraszają wszystkich znajomych. —23703—

† Za spójność duszy s. p. Marji z Bartmańskich Augustynowicz odbędzie się w kościele św. Aleksandra żałobne nabożeństwo w dniu 9 października, w sobotę, o godzinie 10 i pół zrana, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —23703—

† W sobotę, dnia 9 b. m., o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Krzyża, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spójność duszy s. p. Adama Bagniewskiego, rzeczywistego radcy stanu, b. dyrektora głównego b. komisji rządowej przychodów i skarbu, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —23710—

† S. p. Bogumił Kloss, fabrykant gwoździ i obywatel, przeżywszy lat 74, w dniu 7 października r. b., po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności. Pogrzeb w głębokim smutku żona, synowie, córki, zięć i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Młynnej w dniu 9 października, w sobotę, o godzinie 4-tej po południu, na cmentarz ewangelicko-reformowany, odbyć się mające. —23746—

† S. p. Romana Kazimiera **Kisielińska**, córka Karola i Walerji z Struszyńskich, po krótkiej lecz ciężkiej słabości zesza z tego świata dnia 6 października, przeżywszy lat 2, miesięcy 11. Niepocieszeni w smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok uko-
chanej córki w dniu 9 października, o godzinie 4-tej po po-
łudniu, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na
cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —23778—

† Dnia 3 października w Potulicach po krótkich a ciężkich
cierpieniach zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami,
ś. p. Kazimierz Wojciech hr. **Potulicki**, o czym donosi
krewnym i przyjaciołom w smutku pogrążona rodzina.
—23789—

† Ś. p. Prakseda z Minasowiczów **Thugutt**, wdowa po
ś. p. Karolu Thugutt, kupcu i obywatelu miasta Warszawy,
rozstała się z tym światem w dniu 7 b. m., przeżywszy lat
61. W ciężkim żalu pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki za-
praszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabo-
żeństwo, odbyć się mające w dolnym kościele Wszystkich
Świętych w sobotę, dnia 9 b. m., o godzinie 11-tej zrana,
a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na
cmentarz powązkowski w dniu następnym, w niedzielę, o go-
dinie 11-tej zrana. —23797—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 6-go października. — W sprawie zakonów sły-
chać, że jutro albo w piątek uskuteczniom zostanie zam-
knięcie kaplic niedozwolonych zgromadzeń. Środki te nie na-
leżą do żadnej trudności, ponieważ sądy uznały się za nie-
kompetentne w tej sprawie. W przyszłym tygodniu przed-
siębrane być mają środki przeciw jezuitom, którzy powrócili
do swych poprzednich zakładów edukacyjnych, aby prowa-
dzić nadal naukę w innym stroju. Wczoraj otwarte zostało
na Arcueil około Paryża kolegium dominikańskie mszą św.,
na której byli obecni rodzice uczniów. Również i kolegium
Saint-Jean w Wersalu wczoraj otwarte zostało.

× **Paryż** 6-go października. — Zmarł tu kardynał Regnier,
od roku 1850 biskup Cambrey.

× **Rzym** 6-go października. — Minister sprawiedliwości
wydał do wszystkich prokuratorów generalnych następujący
dekret: Kilku jezuitów z Francji usiłuje we Włoszech zakła-
dać swoje kongregacje. Rząd nie może tego ścierać. Istnie-
jące w niektórych prowincjach państwa od r. 1848 a w To-
skanie od 1774 przeciw jezuitom rozporządzenia są jeszcze
prawomocne; ministerjum spodziewa się, że dekreta te prze-
strzegane będą sumiennie.

× **Mediolan** 6-go października. — Król i królowa Grecji
wyjechali wczoraj do Florencji.

× **Londyn** 6-go października. — Z Meksyku donoszą: „Rząd
rzeczypospolitej meksykańskiej udzielił amerykańskiej grupie
finansowej koncesję na budowę drogi żelaznej z Meksyku do
Manzanillo, jakoteż z tamtąd do Laredo-Texas. Linje te mają
długości 2200 mil. Rząd meksykański dał też równie pozwo-
lenie innej amerykańsko-północnej grupie finansowej na li-
nię z El-Passo do Saint Blas. Wszystkie te drogi żelazne
meksykańskie korzystają mają z minimalnej gwarancji pro-
centów 4%.

× **Londyn** 6-go października. — Dnia 11 b. m. urządzono
zostaną w pałacu kryształowym międzynarodowe wyścigi ba-
lonów.

× **Londyn** 6-go października. — *Standard* donosi z Ale-
ksandrii: Garnizony nad granicą Abissynji zostali wzmocnio-
ni wojskami egipskimi dla przeszkodzenia napadom, rabun-
kom i morderstwom, dokonywanym przez abissyńczyków na
terytorjum egipskiem.

× **Madryt** 6-go października. — Zmarł tu sławny przewód-
ca karlistów Ramon Tristany.

× **Kopenhaga** 6-go października. — Otrzymało tu wia-
domość o ekspedycji prowadzonej przez Stanleya w Afryce;
złota febra dotkliwie przeszedła członków tej wyprawy.

× **Monachjum** 6-go października. — W górach bawar-
skich spadł w nocy na 4 b. m. obfity śnieg.

× **Lipsk** 6-go października. — Król saski w czasie polo-
wania na dzikie kozy w Karigraben w Styrii otrzymał lek-
ką ranę w lewą stronę głowy, co jednak nie przeszkodziło
mu uczestniczyć dalej w polowaniu; według ostatnich wia-
domości, stan zdrowia króla nie pozostawia nie do życzenia.

× **Würzburg** 6-go października. — Zmarł dr Wagner,
profesor tutejszego uniwersytetu.

× **Hannau** 6-go października. — Do tutejszego dyrektora
poczty Linsa strzelił z rewolweru pięciokrotnie niejaki Spahn,
oddalony przed kilku tygodniami ze służby pocztowej. Dyre-
ktor otrzymał cztery niebezpieczne rany w głowę i ramię.
Zycia jego grozi niebezpieczeństwo.

× **Frankfurt** 6-go października. — W dniu 20 b. m. od-
była się uroczystość otwarcia nowej, wspaniale wzniesionej
opery. Dany zostanie „Don Juan”. W uroczystości uczestni-
czył też m. i. cesarz Wilhelm.

× **Wrocław** 6-go października. — Z Katowic donoszą, iż
wszystcy górnicy, którzy w dniu 1 b. m. zaprzestali pracy,
powrócili już do kopalni.

× **Wrocław** 6-go października. — Wiadomości o obsadze-
niu nadprezdyntury w Śląsku są przedwczesne; błędem też
jest doniesienie, jakoby stanowisko to ofiarowano b. ministrowi
finansów Hobrechtowi.

× **Kraków** 6-go października. — Tutejsze towarzystwo
techniczne wysłało jako delegatów na odbywający się w Wie-
dniu kongres techniczny pp. Moraczewskiego, Matule i Odrzy-
wolskiego.

× **Kraków** 6-go października. — Na jutrzejszem posiedze-
niu rady miejskiej ma być udzielone honorowe obywatelstwo
ks. Władysławowi Czartoryskiemu.

× **Włódz** 6-go października. — Wczoraj po południu roz-
poczęły się generalne rozprawy galicyjskiego Towarzystwa
gospodarczego; zgromadzenie zajął poseł Piotr Gross, ponie-
waż prezydent ks. Adam Sapieha silnie zachorował.

× **Belgrad** 6-go października. — Skupczyzna zwołana zo-
stała na zwyczajną sesję w dniu 27-ym b. m. do Kraguje-
wacu.

× **Belgrad** 6-go października. — Wczoraj przed połu-
dnem przybył tu książę bułgarski Aleksander I.

× **Zofja** 6-go października. — Bułgaria będzie posiadała
własną monetę bitą ze złota, srebra i miedzi. Jednostką mo-
netarną stanowią ma lew zawierający 4 gramy 175 srebra
czystego. Największa moneta złota nosi miano aleksandra
złotego i ma wartość 20 lwów. Aleksander zawiera 6 gra-

mów 45161 czystego złota. Ogółem wybitych zostanie dwa
miljony w sztukach po 2 lwy, cztery i pół miliona — po 1
lwie, trzy miliony — po pół lwa. Liczba złotych aleksandrow
dotąd nieoznaczona. Monety wybite zostaną w Paryżu.

Przegląd polityczny.

Nota turecka jest nam już znana z telegraficznego
streszczenia i efektu, jaki zrobiła w niektórych ga-
binetach głównie interesowanych. Efekt ten nie jest
wiele korzystnym dla Wysokiej Porty, a to z po-
wodu warunku, jaki rząd otomański stawia mocar-
stwom. Wymaga on, jakżeśmy to już wczoraj wspo-
minali, zaniechania demonstracji floty, a w takim ra-
zie przyrzeka wykonać zobowiązania traktatowe
w terminie z góry oznaczonym. Co do Czarnogóry,
Porta poprzestaje na powtórzeniu tych samych pro-
pozycyj, które już raz czyniła Europie. W sprawie
greckiej rząd turecki konserwatywnie oświadcza
przy dołączonej karcie jeograficznej, iż przystać
może tylko na taką linję graniczną, któraby Meco-
wo, Larysę i Janinę pozostawiała w posiadaniu
Turcji. W przeciagu stu dni obowiązuje się Porta za-
łatwić sprawę z grekami pod warunkiem powyższym.
W sprawie armeńskich reform rząd otomański chce
dokonać wszystkiego, co 61-szy artykuł traktatu
berlińskiego wymaga, w terminie czteromiesięcznym.
Czwarty punkt noty dotyczy kwestji nowej organi-
zacji w prowincjach Turcji europejskiej, którą to
organizację Porta chce przeprowadzić pod warun-
kiem wszelako, że posiadanie tych prowincyj zosta-
nie jej zabezpieczonem i zapewnionem. W zakoń-
czeniu wreszcie poruszone zostały sprawy finansowe
i umorzenie długu państwowego w sposób, któryby
wierzytelom dawał rękojmię rzetelności, a wypłat
kontrybucji wojennej nie uszczuplał.

Przyszło wreszcie do tego, że Porta zamiast przy-
mować, ośmieliła się stawiać warunki Europie. Oko-
liczność ta musiała jeszcze bardziej rozdrażnić p.
Gladstone i jego zwolenników, ale zarazem wykazać,
jak płonnemi były nadzieje tych, którzy sądzili, że
Porta da się pozornemi, uludnemi środkami presji
europejskiej nastraszyć. W Paryżu uważają propo-
zycję Porty za niemożliwe do przyjęcia, coż dopiero
w Londynie. Prasa angielska z coraz większym o-
burzeniem wyraża się o krętaćwie polityki sultań-
skiej, i ostatnią notę nazywa pro prostu obelgą, rzuc-
oną w twarz zjednoczonej Europie.

Daily News przypuszcza, że p. Gladstone nie da
się w pole wyprowadzić dyplomatom tureckim i nie
ustąpi; pociągnęłoby to za sobą następstwa nieobli-
czonę doniosłości. Skoro się rzekło A, trzeba i B
powiedzieć. Jeśli Anglja teraz skrewi, Rosja wysu-
nie się na pozór i pochwyci nitkę działań politycz-
nych, którą niedołążne ręce angielskiego kancлера
wypuszcza, a wtedy nie uniknie się zawikłań euro-
pejskich.

Telegram z Paryża zapewnia znów, że wszystkie
mocarstwa chcą zachować dotychczasową jedność
i solidarność akcji i że od Anglii wyczekują propo-
zycyj nowych co do dalszego postępowania. Przy-
puszczają, że p. Gladstone zaproponuje blokadę por-
tów tureckich.

Pester Lloyd zastanawiając się nad sytuacją, przy-
chodzi do wniosku, że tylko trzy ewentualności są
możliwe przy dzisiejszym stanie rzeczy, i tak: albo
mocarstwa poprą Anglję, jeżeli polityka gabinetu
St. James utrzyma się w granicach traktatu berliń-
skiego, albo odosobnią ją zupełnie, albowież wresz-
cie przeciwia się jej dążeniom, wychodzącym po za u-
prawnioną sferę celów politycznych.

Bądź co bądź, *Pester Lloyd* twierdzi, że się nowa
faza w kwestji wschodniej rozpoczęła. Przewidzieć
i przepowiedzieć dzisiaj trudno, w jakim kierunku
pójdzie dalej cała sprawa, którą wypadki postawiły
na ostrzu noża. *Fresse* nie wierzy temu, aby przy
istniejącej dzisiaj różnicy poglądów i przekonań da-
ło się uzyskać zupełne i jednomyślne porozumienie
mocarstw, ale co będzie, jeśli to porozumienie do
skutku nie dojdzie? — W Londynie spodziewają się
odosobnionej akcji Rządu angielskiego i pogwałce-
nia traktatu, strzegącego cieśniny dardanejskiej.
Czy wszelako sama eskadra angielska, opuszczona
przez inne, może i zechce się odważyć na wody tu-
reckie? Wszystko to są ważne kwestje, niezmiernie
interesujące a pozostawione tylko przyszłości i wply-
wowi faktów nie dających się z góry obliczyć.

Dzienniki zagraniczne, jakby dla potwierdzenia
przypuszczeń o ewentualnem rozpadnięciu się kon-
certu europejskiego, podają pogłoskę, według której
między admirałem Seymourem, komendantem floty
międzynarodowej, a posłami mocarstw w Konstanty-
nopolu powstało podobno nieporozumienie. Amba-
sadorowie zarzucają Seymourowi, że działa na wła-
sna rękę i według własnego widzimisie. Admirał
zaś miał odpowiedzieć, iż postępuje tylko według
instrukcji swojego Rządu i nikogo więcej nie jest
obowiązany słuchać. Czy to prawda, czy nie —
w każdym razie przypuszczać się godzi, iż demon-
stracja floty, odsuniętej znów od punktu właściwego

działania, nie da się przeprowadzić na tej samcj, co
poprzednio podstawie.

Dzienniki serbskie, z powodu wizyty ks. Aleksan-
dra bułgarskiego na dworze białogrodzkim, zaczy-
nają znowu długo, szeroko i gorąco rozprawiać na te-
mat przymierza serbsko bułgarskiego. W Bułgarii
zaś tę kwestję traktują dosyć chłodno i obojętnie.
Zastava, organ dra Mileticza, nieco skeptycznie za-
patruje się na tę sprawę; przemawia wprawdzie za
przymierzem, ale żąda wpraw od bułgarów wyzna-
nia wiary politycznej.

Chee mianowicie wiedzieć, czy to prawda, iż Buł-
garia pragnie potajemnie ewentualnego podziału
Serbji, rachując na możliwe w danym razie korzyści.
Ten brak zaufania, pomimo miłych, osobistych stosun-
ków obu książąt panujących, dosyć problematycznie
przedstawia kwestję projektowanego przymierza.

Między Austrią a Bułgarią powstały w ostatnich
czasach nieporozumienia. Jak wiadomo toczą się
między niemi układy o budowę kolei żelaznych, za-
warunkowanych przez traktat berliński. Bułgaria
robi trudności.

Agitacje wszechbułgarskie nie ustają. Na wybrze-
żu Burgasu urządzono nowy arsenał, a w Filipopolu
zgromadzono aż 18,000 karabinów zapasowych. Pod
popiołem tlą się iskry i gdy pomyślny wiatr dmuch-
nie, nowy pożar zapłonie na półwyspie bałkań-
skim.

Z szerszej polityki europejskiej po za kwestją
wschodnią nie wiele ciekawego mielibyśmy do zano-
towania. Pan Gambetta naraził sobie znowu radyka-
listów i wywołał nowe filippiki z powodu zakazu ur-
ządzenia pokojowego mitingu w Paryżu, jako ma-
nifestacje przeciw środkom gwałtownym i ryzyko-
wnym w sprawie wschodniej.

Stary pustelnik z Caprery, generał Garibaldi, wy-
brał się znowu po Włoszech w celach agitacyjnych.
Chodzi o reformę wyborczą, która wkrótce wejść ma
na porządek dzienny parlamentu włoskiego. Rady-
kałści chcą przeprowadzić swój ideał, t. j. powsze-
czne głosowanie; Garibaldi ma im w tem dopomódz.
Dążenia i wiechrzenia ligi republikańskiej rozpoczęły
się już także z podwójną gorliwością.

Ciekawą wiadomość podają dzienniki niemieckie
o rozlepieniu w Monachjum ogromnych co do forma-
tu plakatów rewolucyjnych, wzywających cały na-
ród germański do walki. Plakaty miały być druko-
wane w Berlinie. Bliższych szczegółów wyjaśniają-
cych nie mamy dotychczas.

Telegramy.

(Agencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 8-go. — Gladstone i Granville odbyli dziś
konferencję; ambasador rosyjski odwiedził Gran-
villę.

Wiedeń 8-go. — *Politische Correspondenz* donosi
z Londynu. Układy między mocarstwami w sprawie
odpowiedzi na ostatnią notę turecką przyjmują tak
zadawalniący obrót, że ukończenia ich spodziewa-
ć się można daleko wcześniej niż przewidywano. U-
trzymanie koncertu europejskiego może być dziś uwa-
żane jako pewne. Dalej otrzymuje *Politische* z Pa-
ryża pewne dane o swobodach, które gabinet angielski
zapropomował rządowi europejskim. Chodzi tu o
akt zbiorowego zajęcia na morzu egejskiem, przez co
wszystkie mocarstwa będą miały w ręku zastaw,
który Portę zmusi do wypełnienia zobowiązań zacią-
gniętych względem Czarnogórze.

Paryż 7-go. — *Journal des Debats* rozbiiera notę
Porty i powiada, że nota przechodzi wszystko, czego
się można było spodziewać od złej woli Porty. Por-
ta liczy na to, że poróżni mocarstwa. Dla rozwiania
nadziei Porty należy utrzymać zgodę między mocar-
stwami. Niema wcale potrzeby, aby mocarstwa jedno-
cześnie uregulowały wszystkie kwestje, lecz należy
zacząć od Dulcigno. Do tego celu mocarstwa dążyć
powinny, aby dać Porcie rzeczywisty dowód jedności
i stałości Europy.

Wiedeń 7-go. — Według *Tageblattu* istnieje teraz
projekt, aby flota europejska udała się na archipelag
i zajęła jedną z wysp tureckich, aby tym sposobem
zmusić Turcję do wypełnienia zobowiązań. Według
telegramu N. Fr. Presse z Londynu, prowadzą się
obecnie układy o wyciągnięcie kordonu morskiego
pomiedzy europejską i azjatycką Turcją.

Paryż 7-go. — *Republique française* omawiając
ostatnią notę Porty powiada, że nota przechodzi
wszelką miarę do tego stopnia, że traktować ją na-
leży jak czynny ludzi po części pozbawionych zdrowe-
go sądu. Mocarstwa nie powinny tracić z oczu cha-
rakteru przewycięży się mającej przeszkody. Prze-
szkoda ta jest wyłącznie upór sultana. Jeżeli niema
innej do przewyciężenia przeszkody, to obecny stan
rzeczy nie jest tak utrudniony. *Parlament* propo-
nuje, aby Czarnogórze oddać część Hercegowiny, a
Austrii pozwolić natomiast zająć Nowy Bazar i Pri-
tina.

W Aix (miejsce kąpielowe) wybuchł silny pożar,
35 budynków spalonych. Pożar wciąż trwa.

Ciągnięcie 13-te.

DROGA ŻELAZNA

WARSZAWSKO-TERESPOLSKA.

W odbytem w dniu 19 września (1 października) 1880 roku, trzynastym ciągnięciu akcyj i obligacji Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, następujące numery wylosowane zostały:

Akcie po rs. 1000 n-ra: 601/10, 17681/90, 18371/80, 18681/90, 24221/30, 26371/80, 30411/20, 31301/10, 34461/70, 35611/20, 37591/600, 43161/70.

Akcie po rs. 100 n-ra: 46613, 47358, 47830, 48060, 48380, 48811, 49022, 49351, 49385, 49550, 49799, 51101, 51421, 51542, 51622.

Obligacje po rs. 1000 n-ra: 801/10, 6371/80, 13191/200, 20001/10, 25621/30, 28981/90, 30951/60, 33591/600, 36321/30, 37101/10.

Obligacje po rs. 100 n-ra: 38165, 39047, 39223, 39944, 40381, 41952, 42269, 42442, 42712, 42765, 42786, 42792, 43371, 44421, 45009, 45048, 45061, 45118, 45490, 45527, 45651, 46591, 46852, 46987, 47796, 47999, 48051, 48566, 48845, 49905.

Nominalna wartość powyższych akcyj i obligacji przypada do wypłaty z dniem 19 września (1 października) 1880 roku. Wypłaty dopełniają: kasa główna Towarzystwa w Warszawie, oraz domy bankierskie w Cesarstwie i za granicą, w których kupony były dotąd płatne. Należność płatna będzie za granicą monetą miejscową, w Królestwie i Cesarstwie złotem, licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15, albo papierami po kursie półimperjałów z dnia wypłaty. Właściciele wylosowanych akcyj otrzymują, w miejsce tychże, akcje pożyczkowe.

Przedstawione do wypłaty akcje winny być zaopatrzone talonem z 12-stu kuponami procentowymi, a obligacje talonem z 11-stu kuponami, od włącznie kwietniowego 1881 r.

Z akcyj i obligacji wylosowanych w przeszłych ciągnięciach, następujące dotąd do wypłaty przedstawione nie zostały:

1) Z losowania w dniu 20 września (2 października) 1876 r.

Obligacje po rs. 100 n-ra: 47789, 49341.

Obligacje wylosowane w ciągnięciu z 1876 roku winny być zaopatrzone talonem z 19-tu kuponami procentowymi, to jest od włącznie kwietniowego 1877 roku.

2) Z losowania w dniu 19 września (1 października) 1877 r.

Akcie na rs. 100 nr. 48280.

Obligacje na rs. 1000 nr. 9641/50.

Obligacje po rs. 100 n-ra: 40616, 43805.

Akcie wylosowane w ciągnięciu z 1877 roku winny być zaopatrzone talonem z 18-tu kuponami procentowymi, a obligacje talonem z 17-tu kuponami od włącznie kwietniowego 1878 r.

3) Z losowania w dniu 19 września (1 października) 1878 r.

Akcie na rs. 1000 nr. 20901/10.

Akcie po rs. 100 n-ra: 49617, 51061.

Obligacje po rs. 100 n-ra: 38468, 40056, 46350, 48338, 48378, 49776.

Akcie wylosowane w ciągnięciu z 1878 roku winny być zaopatrzone talonem z 16-tu kuponami procentowymi, a obligacje talonem z 15-tu kuponami, to jest od włącznie kwietniowego 1879 roku.

4) Z losowania w dniu 19 września (1 października) 1879 r.

Akcie na rs. 1000 nr. 21811/20.

Akcie po rs. 100 n-ra: 48343, 51157.

Obligacje po rs. 1000 n-ra: 111/20, 3341/50, 8211/20.

Obligacje po rs. 100 n-ra: 37873, 38310, 39135, 39308, 41170, 41698, 42724, 43375, 45060, 46047, 46327, 46880.

Akcie wylosowane w ciągnięciu z 1879 roku winny być zaopatrzone talonem z 14-tu kuponami procentowymi, a obligacje talonem z 13-tu kuponami, to jest od włącznie kwietniowego 1880 r.

W razie braku kuponu procentowego, wartość jego nominalna potrąconą będzie od sumy, za akcję lub obligację przypadającej.

W Warszawie, dnia 19 września (1 października) 1880 r.

Rada zarządzająca.

—23255—3—3—

Skład tabaczný J. Kaplanowskiego

świeżo wyrestaurowany i zaopatrzony został w najbardziej poszukiwane wyroby, a mianowicie: **Cygara hawajskie** od firmy **Fejk & Comp.** do rs. 50 za 100 sztuk, słynne tytonie z Kremieńczuga, Saduka Duruńczy. Tytonie i papierosy z prawdziwych tureckich liści, z fabryki **H. K. Babadagly**, barzo modne i powszechnie używane, oraz **F. Lambu** z Odessy i **Wito** prawdziwe maisowe, z własnej fabryki Kaplanowskiego. Skład Senatorska nr 6.

3—0—22516—

— **Dr Grodzki**, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn, leczy choroby sekretne, oraz niemoc wskutek takowych; ulica **Chmielna nr 38.**

—20318—8—12—

— **Dr D. Landau** powróciwszy z zagranicy otworzył **Gabinet dentystyczny** przy ulicy **Krakowskiej-Przedmieście nr 57**, wprost wystawy sztuk pięknych. Wprawia sztuczne szczęki i żęby, plombuje złotem, a celem kompletnego znieśienia bólu przy wyjmowaniu zębów stosuje zbezczulający gaz **tlenku azotu**. Gabinet otwarty codziennie od 10-tej zrana do 5-tej z południa. Biednych przyjmuje bezpłatnie od 9-tej do 10-tej zrana.

11—12—20022

Zakład leczn. specjalny dla chor. gardła, wener. i skórnych d-ra POLINA, przyjmuje chorych przychodzących od godziny **9—10** rano i od **5—6** po południu. **Miodowa nr 15.** 18987—12—0

— **Dr Czesław Kalinowski** powrócił do Płocka i zamieszkał przy ulicy Nowowieżennej w domu p. Rojkiewicza, dawniej Horowitza.

—23251—2—3—

Dr med. Alfred Sokółowski,

bliży lekarz przy zakładzie leczniczym dla chorób piersiowych i gardłanych w **Goerbersdorfie** na Śląsku, zamieszkał w Warszawie, **Marszałkowska nr 28** (róg Chmielnej).

—22609—4—6—

— **Doktor Seweryn Górski** po powrocie z zagranicy zamieszkał przy ulicy Kruczej nr 8, pierwsze piętro, przyjmuje zrana od 8—10 i po południu od 2—4 ej.

2—6—23142—

Od lecznicy drugiej.

9. Senatorska nr 9. Dom Rezlera.

— **Dr Karwowski Konstanty** po powrocie z zagranicy przyjmuje w lecznicy jak dawniej codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 1 do 2-giej po południu z chorobami **krtani, gardła i jamy nosowej.**

—23379—2—3—

OD LECZNICY II-giej

(Senatorska nr 9, dom przechodni Rezlera).

— **Dr J. Majkowski**, lekarz zakładów zdrojowych w Busku, przyjmuje w lecznicy z chorobami wenerycznymi i skórnymi od godziny 9 do 10 zrana, z wyjątkiem niedziel i świąt.

—22947—4—12—

— **Bronisław Mayzel**, adwokat przysięgły, powrócił z zagranicy. Przyjmuje klientów do godziny 11 rano i od 4 do 7 po południu, **Marszałkowska nr 52.**

—22295—6—6—

— **Józef Pane**, profesor śpiewu w instytucie muzycznym, podaje do wiadomości, iż osoby, mające zamiar wstąpienia do teatru i potrzebujące przygotować sobie repertuar operowy, mogą u niego odbywać odpowiednie studia. Osoby interesowane zechcą zgłaszać się na **Krakowskie-Przedmieście nr 28**, pomiędzy godziną 5 a 6.

—22914—3—6—

St. KOSIŃSKI

inżynier budownictwa, **Marszałkowska 75**, **osusza wilgotne mieszkania** specjalnymi piecami kaflowymi, grzejnikami lepiej i z oszczędnością opału, — urządza wentylacje, pochłanianie dymu, zapobiega dymieniu etc.

—20851—11—12—

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 8-go października 1880 roku.

W e k s l e:				Dopełnione transakcje		Z końcem giełdy	
						żądano	placono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni)	300 marek	145.50.65.80			145.85	
Londyn 3 mies.	za 1 f. st.	9.86.86 1/2			9.93	
Paryż 8 dni	za 300 fr.	117.30.			118.35	
Wiedeń 8 dni	za 150 fl.	124.95.125.25			126.60	
Papier publiczny:				Dopełnione transakcje		z konc. giełdy	
						żąd.	plac.
Oblig. skarbowe rs. 100....	—	—	—	Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel.	—	—	—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.50	—	za rs. 120.	—	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—	99. —	—	Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—	—	—
male	—	98.60	—	Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—	—	—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—	93. —	—	Akc. dr. żel. Warsz. Terespolsk.	—	—	—
II	—	92.40	—	Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	—	286.
III	90.85.90.91	91.25	—	Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—	—	294.
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—	—	—	Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—	—	—
4% List. likwidacyjne duże.	—	85.40	—	Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—	—	165.
male	—	85.30	—	Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—	—	835.
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—	—	—	Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—	—	835.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—	—	—	Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—	—	—
1866..	—	—	—	Akc. Dobrzeł. tow. fabr. cukru.	—	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—	91. —	—	Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—	—	—
II	rs. 100	90.90	—	Akc. towarzyst. fabryki machin	—	—	—
III	rs. 100	91. —	—	Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—	—	—
				Akc. Tow. zakt. przedz. Zawier.	—	—	—

Wartość kuponów: od list. zast. 117 1/2, nowych 147 1/2, zastawnych m. Warszawy ser. I i II 9 1/2, miasta Łodzi 22 1/2, listów likwidacyjnych 141 1/2, obligów skarbowych 7 1/2, pożyczki premijowej I-ej emisji 118 1/2, drugiej emisji 33 1/2.

Monety: Półimperjał rs. — sztuki dwudziestotrankowe rs. —, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. — kop. —, bankowe guldeny austriackie rs. — k. —.

Na naukę **BUCHALTERJI, OGRODNICTWA** i innych przedmiotów programem ogłoszonych przyjmuje zapisy zakład Naukowo-Rzemieślniczy **DLA ROBIET. Bracka 17.**

—23237—2—3—

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Panu F. R.** — Zgoda. M. —23709—

— **Dr Wójcikiewicz** powrócił do Warszawy. —23686—1—2—

— **Dr med. W. Dubelski** (ulica Królewska nr 25) powrócił do Warszawy. —23782—1—1—

— **Dentysta Rotheim** leczy choroby szczęki zębów i dziąseł, plombuje i wstawia zęby sztuczne na kauczuku, na siatce metalowej i złocie; jako też unieczula ból podczas wyjęcia zęba; przyjmuje od 10-tej rano do 6-tej po południu. **Królewska nr 37.**

—18120—6—6—

NIE RWAĆ ZĘBÓW!

— **Julian Wolff** uwalnia od bólu zębów każdego cierpiącego, bez użycia jakiegokolwiek metalowego narzędzia, sposobem przez władzę lekarską za nieszkodliwy uznany. Adres róg Aleksandrii i Krakowskiego-Przedmieścia naprzeciw szpitala dla dzieci, 1-sze piętro nr 16. — **Julian Wolff.**

—23285—2—3—

— **Kandydat praw B. Kleinerman**, przesiadł swą kancelarię na ulicę Długą nr 30 (hotel drezdeński). Przyjmuje sprawy do wszystkich instancyj do 10 rano i od 4 do 7 po południu.

—23417—2—5—

— **Daleszyńskie**, właścicielki pracowni sukien i strojów damskich na ulicy Szkolnej nr 5, wyjechały do Paryża.

—23350—2—3—

— **Stefan Godlewski**, adwokat przysięgły, otworzył kancelarię przy ulicy Zielnej nr 20. Przyjmuje interesantów od godziny 9 do 11 rano i od 5 do 7 po południu.

—22933—2—3—

— **Nauczyciel gimnastyki, S. Zewald**, mieszka przy ulicy Siennej nr 13.

—23196—3—6—

— **I. Teodor Wedeman**, adwokat przysięgły, obrońca konsystorski, **Chmielna 9**, codziennie od 4-ej do 6-ej po południu.

22962—3—6—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskiej			
z d. 7 października 1880 r.			
Fszienica:	wyborowa	155 —	165
	średnia	132 —	147
	ordynaryjna	110 —	—
Żyto:	wyborowe nowe	133 —	184
	średnie stare	127 —	181
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień:	wyborowy	100 —	110
	średni	95 —	98
	ordynaryjny	95 —	98
Owies:	wyborowy	85 —	93
	średni	—	—
	ordynaryjny	—	—
Groch:	gorszy	—	—
Gryka:	—	102 —	110
Kasza jaglana:	wyborowa	155 —	170
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. f. c. 4.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali dnia 7 października 1880 r.
Rachanow Jan, generał lejtnant gubernatora z Piotrkowa; Grigoriew Dmitri, generał major z Petersburga; Sztange Adolf, rzeź. iad. stanu z Piotrkowa; Mickiewicz Arkadi, szambelan Najwyższego Dworu z Petersburga; Baron Krzensztern, żona kamerjunkra Dworu J. C. M. z Grodziska; Reinbot Zofia, córka po rzeźyw. rad. stanu z Petersburga; Durra Herman, kupiec z Lipska; Fester Adolf, kupiec z miasta Łodzi; Lehman Wilhelm, ob. z Berlina; Lehman Emma, obywatelka z Berlina; Zaremka Roman, adwokat przysięgły z Lublina; Menkes Meliton, urzędnik assekuracyjny z Wiednia; Lanne Aleksy, ob. z Moskwy; Jungblut Edmund, kapitalet z Moskwy; Ledóchowski Michał, ob. z Łotomierza; Grocholski Mieczysław, obywatel z Łotomierza; Broniakiewicz Leonard, ob. z Łotomierza; Lenoir Paulin, inżynier z Paryża; Szuberski Paweł, inżynier z Brześcia; Kanda, inżynier z Brześcia; Lesnikow Wasili, kornet z Petersburga; Pawłow Wasili, inżynier z Suwałk; Kawczyński Władysław, ob. z Wiednia; Kawczyńska Kazimiera, ob. z Wiednia; Bernhard Leopold, kupiec z Berlina; Zinn Emil, fabrykant z Moskwy; Oranowski Jan, kupiec z Wiednia; Anossow Isai, kupiec z Wiednia; Karnkowski Antoni, obywatel z Lyma.

Teatr Wielki.

Dziś: *Krewniaki* (1-szy raz).

Jutro: *Kopciuszek*.

Teatr Rozmaitości.

Jutro: *Krewniaki*.

Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Krak.-Przedmieście Nr 60. otwarta jest codziennie od godziny 10 z rana do 4 po południu zimą, do 6 po południu latem. — Cena wejścia dla osób k. 15 w dniu powszednim, k. 5 w Święta i Czwartki: dzieci płać połowę. — 13797 —

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:
Dnia 9, t. j. w Sobotę: Rosół z ryżem, szuka mięsa, fasola.

Buchhalter,

obeznajmiony dokładnie z wszelkimi czynnościami kantorowymi, posiadający chlubne świadectwa z kilkunastoletniej swej działalności, tak w handlowym jak i przemysłowym zawodzie, poszukuje zajęcia stalego lub na godziny, do prowadzenia ksiąg lub innych czynności. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego, pod literami K. D. Nr 2504. — 23812 —

Cebule KWIATOWE,
HYJACENTY, TULIPANY it. p. z (Hollandii), WORKI ZŁOŻOWE w różnych rozmiarach i PROSEK PERSKI świeży, otrzymał i poleca Skład Nasion J. G. Berlińskiego, przy ulicy Rymarskiej, wprost Banku. — 23756 — 1-2

Ktoby z PP. Fabrykantów, Kupców, lub Przemysłowców, życzył dać jakiegokolwiek towaru w K O M I S do sprzedania na prowincji, raczy się zgłosić do "Księgarni" Lucjana Sokołowskiego w Kutnie, który rozprzestrzenił od 1-go Października 1880 r. zakres swej działalności. Starając się będzie usilnie dogodzić wszelkim wymaganiom. Uprasza się także o przesyłanie próbek cenników i t. p. — 23752 — 1-6

Do sprzedania zaraz
2 ŁÓŻKA
dobre mahoniowe, używane, w dobrym stanie. Wspólna Nr 13, mieszkania 6. — 23691 — 1-2

Do sprzedania:
Fortepian, Meble, Szafy, Łóżka, Stół i rozmaite rzeczy i naczynia kuchenne. Ulica Twarda Nr 6, mieszkania 26, w oficy na dole. — 23693 — 1-3

W 24 godzin!!!
Wykonują się: najstrojniejsze Suknie od rs. 3 do rs. 5, Dolmany, Paltoty damskie po rs. 2, w pracowni Ubiorów i Okryć damskich

Marsjański
Marszałkowska Nr 34 — Złota Nr 6. — 23444 — 2-6

Studenci Uniwersytetu,

lub 2-eh **UCZNI GIMNAZJUM,** albo **SZKOŁY HANDLOWEJ,** lub prywatnego Pensjonatu, mogą mieć jeszcze wygodne pomieszczenie przy rodzinie, ze stołem, z usługą i opieką rodzicielską, za rs. 18 miesięcznie. — Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. — 19559 — 15-0

Potrzebna jest

Sklepowa lub Subjekt,

do składu wódek, z kaucją rs. 600, któraby się zajęła całym interesem. Oferty proszę składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod liter. A. P. U. — 23750 — 1-3

Daktyle Marekańskie,

świeże, otrzymał nowo-otworzony **Handel Win, Delikatosew i Towarów Kolonialnych J. ROKOWSKIEGO,** Nowy-Swiat Nr 68, obok apteki W. K. Lilpop. — 23751 — 1-3

Koń rysak,

kary, czystej krwi, 4-letni, ze świadectwem, jest do sprzedania na Pradze, w Zajeździe Skoryny. — 23757 — 1-3

PIWOWAR

mogący się wykazać chlubnymi świadectwami z pierwszych browarów w Austrii, gotów do złożenia kaucji, poszukuje posady. — Bliższej wiadomości udziela Dom Spedycyjny Jana Schiera w Tarnowie — Galicja. — 22761 — 4-6

CZŁOWIEK MEŁDY,

żonaty, obeznany z handlem, przeważnie w interesach wódczanych, życzy sobie przyjąć obowiązek rajzendera, inkasenta, lub zarząd sklepem, obeznany z melunkową częścią. — Adresa składać uprasza pod literami A. M. Nr 4. — 23570 — 2-3

Franciszka z Leszczyńskich Czech,

była pierwszorzędną krojożyni, z dniem 1-go Lipca przeniosła swoją pracownię Strojów Damskich na ulicę Leszno Nr 17. — 23436 — 1-1

LEKCJE TAŃCA

udzielam w domach prywatnych i u siebie, w gmachu Teatralnym, pierwsza sieni od Nowo-Senatorskiej. Art. Balet. R. Chronowski. — 21349 — 10-10

Obrońca prywatny

Wiktor Starzyński b. Urzędnik Sądowy, otworzył Kancelarię w domu Nr 2 przy ulicy Freta, wprost Dłgiej. Przyjmuje interesantów od 8 do 10 rano i od 4 do 8 po południu. — 23270 — 3-6

PIANINO

i młody PIES, z gór św. Bernarda, czystej krwi, za cenę stosunkowo niską do sprzedania, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 3, stróż wskazuje. Widzieć można do godziny 4-tej po południu. — 23424 — 2-3

Cztery Omnibusy,

stosowne dla Warszawy, tanio do sprzedania. — Wiadomość w Księgarni Sokołowskiej w Kutnie. — 23755 — 1-6

W nowo otworzonym Zakładzie

Najmu Karet i Powozów, na Nowym-Swiecie Nr 28, Przyjmują się do 1-go Grudnia zamówienia na sezon zimowy, dla życzących mieć zapewnione sobie tanio karety, na bale, wieczory, teatru, koncertu i maskarady. Bilet na każdą takową jazdę teraz zamówiony, będzie kosztować w miejsce zwykłej ceny 3 rubli, tylko rs. 2 kop. 50. Przytem Zakład ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w każdym także czasie przy zamówieniu większej ilości karet na śluby i pogrzeby, odstępuje się od zwykłej ceny znaczący procent. — 25-10-22377 —

Handel Win

Towarów Kolonialnych,

egzystujący od lat dwudziestu w miejscowości bardzo zaludnionej i w bliskości targu jest do odstąpienia. Dowiedzieć się można w składzie Win pp. Simona & Steckiego. — 23105 — 2-3

Lekcje angielskiego

języka udzielać będzie pani **Anna Dybowska** od 10-go października. W miescie i we własnym mieszkaniu, ul. Wspólna Nr domu 20. Wiadomość bliższa do 9-go października ulica Wspólna Nr domu 17, 1 piętro. — 23290 — 3-6

Lekcje języka francuzkiego i angielskiego,

konwersacji, gramatyki i literatury, udziela w miescie i u siebie nauczycielka Paryżanka z wyższym patentem. — Wiadomość od 1-3. Obożna Nr 1, na dole od frontu, drzwi na lewo. — 23395 — 2-3

LECZNICA OCZNA

dra Dobrzańskiego,

ul. Erywańska Nr 10, w Warszawie. Pokoje oddzielne, z całkowitem utrzymaniem, po 3, 2 i 1 1/2 rs. dziennie. — Porada dla biednych przychodni od godz. 11 do 12 rano. — 19975 — 18-52

Cukier rąbany

z fabryki Lanienta,

funt po kop. 15,

sprzedaje Skład Win, Herbaty i Delikatosew

Lucjana Krupskiego,

przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3. — 22315 — 5-6

Dla przyzwoitej damy,

jest do odstąpienia umeblowany **POKÓJ** ze wspólnym przedpokojem. — Leszno, domu Nr 18, mieszkania 14. — 23567 — 3-3

Dnia 6 października, o godzinie wpół do dziewiętej rano, wybiegi

Pies

maści kasztanowej z siwem, wyżeł rasy polskiej. Uprasza się o odprowadzenie pod Nr 25, przy rogatce powązkowskiej do pana Ludwika Szwede, za wynagrodzeniem. — 1-1 — 23644 — 2

Pomieszczenie przy rodzinie

dla jednej jeszcze **PANIENKI,** z prowincji, uczęszczającej do Zakładów naukowych, instytutu muzycznego (fortepian w miescie, oraz jedna uczennica tegoż instytutu), rekedzielniczych dla Kobiet etc. ze stołem, za cenę umiarkowaną, w warunkach jak najprzystępniejszych, z zapewnieniem opieki rodzicielskiej. — Wspólna Nr 15, od frontu, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 6, wprost schodów. — 18398 — 30-0

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla panów Właścicieli.

Jest do sprzedania dachówka przeszło 7 tysięcy, w domu Nr 2701/10 przy ulicy Furmańskiej, u właściciela tegoż domu. — 23647 — 2-2

Fortepian,

tanio do sprzedania, w dobrym stanie, dla braku miejsca. — Żorawia Nr 20, mieszk. 2. — 23263 — 3-3

ZGUBIONO

zegarek złoty, damski, z lancuszkami złotym w dniu 3 b. m., w przejeździe dorozką z ulicy Elektoralnej do Wielkiego Teatru i po przedstawieniu napowrót. Łaskawy znalazca zechce złożyć do kantoru Adolfa Ungiera przy ulicy Królewskiej, za stosownym wynagrodzeniem, jeżeli akowe wymaganiem będzie. — 233 — 3-3-3

Skradziono

z domu przy ulicy Złotej Nr 3, mieszkania Nr 2, pomiędzy 5-m Lipca a 1-m Września r. b. pierścień złoty, z dużym szafirem, okolonym 10-ma brylantami. Ktobykolwiek o powyższym wiedział, raczy dać wiadomość w mieszkaniu pod wymienionym adresem za nagrodą. Za wynalezienie przeznaczają się nagrody rs. 50. Również zwraca się uwagę pp. Jubilerów na opisany klejnot. Sprawa kradzieży lub nabywca pierścienia prawnie poszukiwanym będzie. — 23296 — 3-3

Nagrody rs. 10.

Osoba chora wsiadając do dorozki, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Próznej, nie dojechałszy do Zielonego placu, zgubił portmonetkę skórzaną, zawierającą w sobie: papierków rs. 10, cztery papierki pięciorublowe, 2 papierki rublowe, oraz drobnych około rs. 1 i kop. 20. Znalazca otrzyma powyższą nagrodę w aptece p. Ziemińskiego, ulica Marszałkowska. — 1-1 — 23739 — 2

PANI ERARD uczennica Wortha,

ulica Wierzbowa, dom Hrabiego Krasieńskiego,

wejście od ulicy Kotzebue,

powróciła z Paryża, przywożąc wielki wybór Modeli, Sukień, Okryć i Kapeluszy, wszystko podług najświeższych fasonów, mody i najlpszego gustu.

Pani Erard zaprasza Szanowne Panie do odwiedzenia Magazynu i zawiadamia, że posiada również Suknie gotowe. — 23649 — 2-6

MAGAZYN ZAGRANICZNYCH I WARSZAWSKICH MEBLI

P. Globus w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost hotelu Saskiego, poleca się wyborem MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych. — Tamże Skład główny MEBLI GIĘTYCH, prawdziwych wie-deńskich, z fabryki Braci THONET w Wiedniu. — 23748 — 1-20

SKŁAD WIN

KAUKAZSKICH i KRYMSKICH

BRACI KEMPNER,

ulica Długa Nr 5,

Wina naturalne, które sprzedaje od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej. **Wina Szampańskie,** nienastępujące zagranicznym, od kop. 75 do rs. 2 za jedną butelkę. — Niemniej poleca amatorom prawdziwe **Wina Kachetyńskie,** z winie księcia Czawczawadze. — Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych, w Sklepie Stowarzyszenia „Mercury” przy ulicy Marszałkowskiej Nr 45. — Zlecenia z prowincji jak najspieszniej, za zaliczeniem (Nachnahme), wykonują i przesyła na żądanie ceniki franco. — 23658 — 2-12

ODEZWYA!

do Wysokiej Publiczności i Szanownych Kundmanów!!

Kiedym w roku 1874 otworzył tu w Warszawie Magazyn ubiorów męzkich i sprowadzałem tylko najlepsze a trwałe francuskie, angielskie i austriackie materiały, przekonałem się, iż zadowolilem tem **Wysoką Publiczność**, oraz stałych moich Kundmanów, zyskując coraz to większe zaufanie, dla tego ośmieliłem się niniejszem donieść, iż na obecny tak **Jesienny** jak i **Zimowy SEZON**, sprowadzam znów materiały angielskie, dokładając wszystkich starań, by tak samo **Wysoką Publiczność** jak i moich Szanownych PP. Kundmanów zadowolić i w zaufaniu jakże we mnie położyli ich atwierdzić. — Zarazem zwracam uwagę, że nowe te transporty zamówione, już się znajdują na Składzie i sprzedawac je będę po tak możliwie **taniej cenie**, że każdego kupującego w podziw wprowadzę — np. najlepsze jesienne Sakpalto od rs. 16. — Zimowe Palto od rs. 15. Szlafroki double od rs. 15. — Pantalony zimowe od rs. 6. — Ubrania dla chłopczyków oddaję również po jak **najtańszej cenie**. Mogę więc stanąć z każdym do konkurencji, gdyż sprzedawac będę odtag li tylko podług cen Wiedeńskich, które są **nieistotnie tanie**. Polecając się tedy Szanownym względem Wysokiej Publiczności i Szanownych PP. Kundmanów, mam honor prosić ich o liezne zwiędzanie mego, od lat dawnych, pod jedną i tą samą firmą istniejącego Magazynu.

Z wysokim szacunkiem **E. Samet**,

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Krizszczatek, dom Linincenkol. k-23572-3-0

SKŁAD HURTOWY

Wstążek, Tiulów, Koronek, i Białych Towarów, S. Koskowski & Comp.

w WARSZAWIE,

róg Bielańskiej i Długiej Nr 43,

poleca się Szanownej Publiczności, specjalnie zaś Właścicielom i Właścicielkom Magazynów Mów i Strojów damskich.

k-22638-4-6

Towary Perfumeryjne i Kosmetyczne

FABRYKI

BROKAR i Comp.

nagrodzone medalem na Wystawie powszechnej Paryskiej, znajdują się do sprzedania

w WARSZAWIE,

w Składach: pp. Mrozowskiego, A. Gerdawy i M. Jakubowskiego, Schlagera, Lipinka i innych handlujących. k-2069-29-0

Nowo-tworzony

Magazyn Ubiorów Męzkich.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1-m Października r. b., otworzyłem pod własną firmą przy ul. Nowo-Senatorskiej Nr 4, w Warszawie

Magazyn i Pracownię UBIORÓW MĘZKICH.

Długoletnia praca w tym zawodzie, tu w Warszawie w pierwszorzędnym Magazynie, jak również prowadzenie własnego interesu z powodzeniem w Cesarstwie, mogą służyć za najlepszą rekojmie mojej gruntownej biegłości i znajomości w prowadzeniu interesu mego powołania.

Magazyn mój zaopatrzony będzie na każdy sezon w wielki wybór najnowszych i najgustowniejszych materiałów angielskich, francuskich i krajowych fabryk, mogących zadowolnić najwybredniejszy gust znawców.

Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności, jestem przekonany, iż potrafię sobie zjednać ich uznanie i zaufanie.

k-22975-3-3

J. KOLDRASINSKI.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy b).

Kedaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gellert.

Najtańsze źródło

do zakupu stołowej bielizny i innych towarów jest bez zaprzeczenia

Skład przy rogu ulicy Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10,

gdzie sprzedają się:

Obrus niciany duży, z frendzlą lub bez rs. 1 kop. 10.

6 Serwet dużych stołowych, adamaszkowych rs. 1 kop. 80.

6 Serwet deserowych ślicznych kop. 60.

1 Garnitur stołowy, składający się z dużego obrusa i 6 stołowych dużych serwet adamaszkowych rs. 4 kop. 60.

1 Garnitur na 12 osób, obrus ogromny i 12 stołowych serwet rs. 8.

1 Garnitur na 24 osób, adamaszkowy, rs. 15.

Serweta cudowna himalajska, do salonu duża rs. 4 kop. 50.

Ręczniki niciane, śliczne po 42 i 55 kop.

Prześcieradła bez szwu, gotowe obrobione i znaczone, 3 1/2 łokcia długie i 2 1/2 szerokie, po rs. 1.

Koszule męskie eleganckie wyborowe, z cretonu zdrowia, webowe cienkie gorse kołnierze i mankiety rs. 2.

Gacie wyborowe i trwałe rs. 1.

Koszule nocne bardzo trwałe rs. 1.

Koźnierzyki męskie, najnowsze fasony po 25 i 30 kop.

Mankiety męskie, poczwórne po 40 k.

Koźnierzyki damskie webowe po 30 k.

Creton zdrowia, na koszule 1 1/2 łok. szerokie po 15 kop.

Perkal najlepszy 1 1/2 łok. szer. po 13 k.

Creass pół płótno po 12 kop. za łokieć.

Flanelka drukowana. Cudowne desenie. Łokieć po 22 kop.

Obstalunki adresować należy: Róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna, Nr 1, mieszkania Nr 10.

k-23569-1-3

Nowa Lodownia

Fabryczna Nr 6,

sprzedaż

L O D

w większych i mniejszych partiach. — Wiadomość: ulica Widok Nr 7, mieszkania 2

k-17121-64-0

Magle Wiedeńskie

są do sprzedania, z powodu interesów familijnych. — Ulica Nowolipie Nr 45.

d-23768-1-1

Kapiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Swiata.

k-13864-86-200

Koleje żelazne.

Warsz.-wiedeńska:

Pospieszny 3 klasy

Osobowy 3 klasy

Osob. 3 kl. do Piotrkowa

Kurjerski 2 klasy

Warsz.-bydgoska:

Osobowy 3 klasy

Kurjerski 2 klasy

Osob. 3 kl. do Włocławka

Warsz.-terespolska:

Osobowy 3 klasy

Kurjerski 2 klasy

Osobowo-towarowy

Warsz.-petersburska:

Osobowy 2 klasy

Osobowy 3 klasy

Pocztowy 3 klasy

Nadwiśl. do Mławy:

Pasażerski

Pocztowy

Nadwiśl. do Kowla:

Pasażerski

Pocztowy

Obwodowa:

Z dworca Wiedeńskiego

Odechod.	Przych.	
	g.	m.
6	—	r.
11	5	r.
10	50	w
10	15	w
7	—	r.
2	35	p.
4	42	w
11	20	r.
3	50	p.
7	12	w
9	30	r.
6	43	w
11	20	w
9	52	r.
6	45	w
1	43	p.
8	58	w
12	55	p.
10	—	r.

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do handlu galanterijnego. Pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość w sklepie galanterijnym Włodzimierza Kaniewskiego. Senatorska Nr 22. 2-3 —23681—

Tanio do sprzedania:

Szafa biblioteczna za rs. 14, Mufka i kołnier skunksowy rs. 10; Dewizka srebrna rs. 8 i Spinki ze srebrnych, dużych monet za rs. 6. Ulica Sienna Nr 7, mieszkania Nr 26 3-3 —22909—



SPECJALNA FABRYKA
Kass żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,
Nowy-Swiat Nr 38.
Wid. i wybór. Cenniki ilustrowane z rozmiarami i wagą.
k-19363-39-150

Dziś i codzień,

przez jotrów à la carte, wydają się **OBIA.** **DY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.
k-52-17940-0

Fabryka Strusich Piór

(pierwsza Warszawska),

w Warszawie, Tłomackie Nr 3

(dom Manna)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach niskich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do fryzowania, prania i farbowania i w najkrótszym czasie odświeża je zupełnie.

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

k-23194-4-12

EMANUEL SACHS.



PARFUMERIE
FRANCAISE
ET
ANGLAISE



Aleksander Lipink

Wierzbowa róg Niecałej

dom Hr. Krasińskiego.

Bogaty dobór Perfumerji zagranicznej i Kosmetyków, obfituje we wszystko co tylko Paryż, Londyn, Wiedeń i Berlin, najmodniejszego i najlepszego produkują.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CENY NAJNIŻSZE.

k-21743-7-40

Дозволено Цензурою Варшава 26 Сентября (8 Октября) 1880 г

Patrz Dodatek.

Nakładem Księgarni, Składu Nut i Fortepianów
GEBETHNERA I WOLFFA
 W WARSZAWIE

wyszyły:
Fryderyka Chopina

Wszystkie Nokturny

zebrane w jednym tomie formatu wielkiej 8-ki. Cena kop. 75.

Wszystkie Mazurki

zebrane w jednym tomie formatu wielkiej 8-ki. Cena rs. 1.

Zbiór Śpiewów Polskich

z towarzyszeniem fortepianu, w formacie wielkiej 8-ki.

Cena kop. 60.

obejmuje: 1) Życzenie. 2) Wiosna. 3) Smutna rzeka. 4) Hułanka. 5) Gdzie lubi. 6) Precz z moich oczu. 7) Posel. 8) Śliczny chłopiec. 9) Melodia. 10) Wojak. 11) Dwojaki koniec. 12) Moja pieszczotka. 13) Nie ma czego trzeba. 14) Pierścień. 15) Narzeczony. 16) Piosnka litewska.

Zawadzki Mich. op. 341.

Chants d'oukraine (Dumkas) pour le piano. Rs. 1.

R. Adolf, op. 15.

Fleurs mélodiques. Morceaux faciles sur des thèmes favoris pour le piano à 4 ms.

Nr 11. Chanson d'oukraine kop. 30

Nr 12. Polonaise de l'op. Verbum nobile kop. 37½

R. Adolf, op. 17.

Nr 1. Canzonetta kop. 15.	Nr 12. Polonaise kop. 30
" 2. Barcarolla " 30.	" 13. Priéred'un pèlerin . . . 30
" 3. Le pupillon " 30.	" 14. Adieu " 30
" 4. Berceuse " 15.	" 15. Rondino quasi una . . . 30.
" 5. Invitation " 30.	" 16. Polka " 30.
" 6. Mélancolie " 30.	" 17. Les gouttes d'eaux . . . 30.
" 7. Le petit soldat " 30.	" 18. La vie enfantine . . . 30.
" 8. Le rêve " 30.	" 19. La belle tirolienne . . . 30.
" 9. La Cascade " 30.	" 20. Petite lantaisie 30.
" 10. Arlequinade " 30.	" 21. Mazourka de salon . . . 30.
" 11. Chant montagnard . . . 30.	

R. Adolf, op. 18.

Récréations instructives. 13 morceaux faciles et mélodiques composées pour les élèves. Livre I. II. Po kop. 45.

R. Adolf, op. 12.

Portefeuille des jeunes pianistes.

Nr 6. Chanson d'oukraine II.	Nr 7. Verbum nobile de St. Moniuszko
" 8. Paria de St. Moniuszko.	" 9. Rokiczana de St. Moniuszko.
" 10. Jawnuta de St. Moniuszko.	

Cena każdego Nru kop. 30.

Do nabycia we wszystkich Składach Nut w kraju i za granicą.

n-23492-1-6

DWA ODCZYTY UZUPEŁNIONE

Dr. fil. Aleksandra

Świętochowskiego,

n-21111-

Na nadchodzące zimowe i długie wieczory.

CZYTELNIA

Polska, Ruska, Francuska, Niemiecka i Angielska,

JÓZEFA ROSENDORFA

Krakowskie-Przedmieście Nr. 451/85, dom Roeslera, składająca się z 90,000 tomów, zostaje ciągle pomnażana, bez przerwy, w najnowsze utwory literatury oryginalnej i tłumaczonej, zaraz po wyjściu z druku.

Abonament przyjmuje się bez zastawu.

n-23605-1-3

NOWE MODY PARYZKIE
PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE
DLA KOBIET,

poświęcone literaturze, wszelkim gałęziom pracy kobiecej, oraz MODOM.

Nowe Mody Paryskie wychodzą od 1-go Kwietnia r. b. w każdą Srodę i zawierają: I. W dziale Mód. Ilustracje ubrań kobiecych i dziecięcych, bielizny, różnych robót etc., czerpane z pisma „La Saison”, wychodzącego w Paryżu. Do każdego numeru dołączana jest tablica kroju lub rycina kolorowana, oraz fason z bibułki. Przytem zwracamy uwagę, że jedynie tylko **NOWE MODY PARYZKIE**, umieszczają czyste francuskie wzory, zastawiane do naszych potrzeb miejscowych. II. W dziale literackim: 1. Powieści oryginalne i tłumaczone, głównie z angielskiego. 2. Artykuły wstępne, traktujące o różnych gałęziach pracy kobiecej, z uwzględnieniem warunków, oraz potrzeb miejscowych. 3. Sprawozdanie z działalności kobiecej u nas. 4. Artykuły i informacje dotyczące gospodarstwa domowego. 5. Artykuły z dziedziny pedagogiki, higieny i nauk przyrodzonych. 6. Artykuły o przemyśle artystycznym. 7. Poezje. 8. Sprawozdanie z pola literatury. 9. Sprawozdanie muzyczne, teatralne i w ogóle z dziedziny sztuk pięknych. 10. Feljeton „Z tygodnia”. 11. Opisy rycin i sprawozdanie o modach, ze szczególnem uwzględnieniem wszystkiego co jest praktyczne, a niezbyt drogie. 12. Ogłoszenia. Osobny obejmujący arkusz druku **DODATEK POWIEŚCIOWY**, w którym obecnie drukuje się powieść z angielskiego p. t. **Zamek Arden** przez M. Braddon. Pezatek powieści tej wszystkim nowo przybywającym prenumeratom danym **będzie bezpłatnie**. Być organem wszystkich potrzeb **kobiety-obywatelki**, oto cel naszego pisma, do którego stale dążyć będziemy i który przy szczerem poparciu ogółu zacnie myślących rodaków naszych, mamy nadzieję osiągnąć. Tymczasem nadmieniamy tylko, iż współpracownictwo, zapewniły nam powszechnie znane i wysoko cenione pióra pisarzy naszych.

Wkrótce umieszcimy Nowellę Litwosa (Henryka Sienkiewicza), a w dziale prac dotyczących działalności kobiecej, drukować będziemy szereg artykułów p. Jana Jeleńskiego p. t. „Gdzie praca dla kobiet naszych”.

WARUNKI PRENUMERATY:

Z dniem 1 Października „Nowe Mody Paryskie” można będzie prenumerować w dwóch Edycjach. Prenumerata Edycji I obejmuje tylko Dział Mód, wynosić będzie w Warszawie:

Miesięcznie rs. — kop. 42.	
Kwartalnie " 1 " 25.	
Rocznie " 5 " —	

Na Prowincji kwartalnie rs. 2 kop. 14, rocznie rs. 6 kop. 40.

Prenumerata Edycji II obejmującej część literacką wraz z działem Mód powiększonym wynosić będzie w Warszawie:

Miesięcznie rs. — kop. 75.	
Kwartalnie " 2 " 25.	
Rocznie " 9 " —	

n-22936-

Student Uniwersytetu

poszukuje lekcji lub też korepetycji. — Ulica Pańska Nr 19, mieszk. 28, od godz. 4 po południu. — 23346-2-3

Uczeń klasy VII-mej

Szkoly Warszawskiej Realnej, życzę udzielać korepetycji. Adresy uprasza się składać w Kiösku na rogu ulicy Jerozolimskiej i Marszałkowskiej pod lit. Z. J. — 23518-2-3

BERNARDA LESMANA.
 Cena kop. 40.

5-6

PANNY

potrzebne są zadne i podręczne, do krawieczyny damskiej. — Ulica Marszałkowska Nr 52, w Magazynie Hafner.

n-23735-1-1

Potrzebne są

PANNY,

do krawieczyny, w pracowni sukien. — Ulica Widok Nr 21A, lewa oficyna, 2-gie piętro.

n-23726-1-1

Potrzebna jest

PANNA

do sukien, do maszyny. — Ulica Mariensztadt Nr 15, drugie piętro, mieszkania 19.

n-23721-1-1

Potrzebne są

PANNY,

do Pracowni robót damskich M. Chojekiej, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 41.

n-23718-1-3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie zdolnie, maszynistka, do staników, spódnic, oraz podręczne i do nauki. — Ulica Koźia Nr 5, nowa oficyna, Hotel Saski, mieszkania 121.

n-23707-1-3

Potrzebna jest

Francuska, lub Szwajcarka, z dobrym akcentem, do dwójki dzieci, na prowincję. — Wiadomość: Nowy-Swiat Nr 39, mieszk. 8, między godziną 2 a 6. — 23688-1-3

Osoba Młoda

inteligentna, życzę do towarzystwa osoby wiekowej, lub do zarządu domu. — Tamże jest Pokój do wynajęcia, z osobnym wejściem. — Ulica Tamka Nr 35, mieszkania 12.

n-23767-1-2

Osoba Młoda,

dobrze wychowana, życzę przyjąć obowiązki, opieki nad dziećmi, towarzystwa, lub też Sklepowej, do perfumerji, galanterji, lub magazynu mód. — Oferty proszę składać w Warsz. Agencurze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. W. — 23753-1-3

Potrzebna jest

PANNA

uzdolniona do strojów, na wyjazd do Cesarstwa. Osoby interesowane adresy zostawiać w Kiösku, w Ogorodzie Saskim.

n-23625-2-3

CZYTELNIA
 dla kobiet i dzieci,

Nr 1. NIECAŁA Nr 1.

Warunki abonamentu:

Rocznie rs. 2.

Półrocznie rs. 1 kop. 50.

Miesięcznie kop. 30.

Kaucja rs. 2.

n1-6-23627-

Znane przeszło od 36 lat prace moje:

1. Przewodnik Lekarski dla mężczyzn, 8-me zupełnie przerobione wydanie. Cena rs. 1.

2. ONANIZM,

6-te wydanie. Cena kop. 60. Nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolffa.

B. Rosenblum.

Lek. prakt. w St. Petersburgu.

n1-6-23668-

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 15

obejmuje:

Adolf Würtz. Historia poglądów chemicznych (ciąg dalszy). — Albert J. Myer. — Fałszowanie piwa. O przyrządzaniu pokarmów, streszczenie dzieła dra med. Józefa Wiela, przez J. Polaka (c. d.). Alfred R. Wallace. Świat zwrotnikowy pod względem klimatu, flory i fauny, przełożył i uzupełnił dr August Wrześniowski, prof. uniwersytetu warszawskiego (ciąg dalszy). — Kronika: Antropologia, etnografia, zabytki przedhistoryczne: Wyprawa Charnaya do Meksyku. — Maorysowie. — Geografia, podróże, wyprawy naukowe: Statek Nordenskiöld. — Cecchi i Chiarini. — Postępy Włochów w Afryce. — Hrabia Semellé. — Miklucho-Maklaj. — Wyprawa francuska do Afryki. — Edward Whymper. — Badania Afrykańskie. — Stacja francuska w Afryce. — Z Kordofanu. — Doktor Rade. Mechanika, inżynieria, roboty publiczne: Telefon. — Sprowadzenie obelisku egipskiego do Nowego-Jorku. — Dokończenie katedry kolonij. — Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorium Warszawskiego. — Ogłoszenie. Bibliografia. 1-1 — 23491-d

Młody Człowiek,

posiadający świadectwo, z ukończonych IV-ych klas rządowych, poszukuje miejsca w Sklepie korzennym. — Wiadomość w każdym czasie, ul. Długa Nr 17, mieszk. 9. — 23300-2-2

Młody Człowiek,

przybyły z prowincji, znający dokładnie rachunkowość, mówiący płynnie i piszący po niemiecku, polsku i rusku, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca Kellera, Markiera lub jakiego innego zajęcia. Wiadomość ulica Ogrodowa, Nr 10, mieszk. 10. — 23339-2-3

FROTER.

Przyjmuje wszelkie obstarunki na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach, sprzątanie tychez itp., co wykonywa z wszelką akuratanością po cenach umiarkowanych. — Aleja Jerozolimska Nr 23.

Jan Kewicz.

n2-3-23412-

Zdolny Monter,

obznajmiony dokładnie z maszynami rolniczymi, może zaraz otrzymać zatrudnienie. — Wiadomość w Fabryce, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 31. — 23345-2-3

PANNA

kompletnie uzdatniona w krawieczynie damskiej, życzę przyjąć odpowiednie miejsce, w jednym w większych magazynów. — Jasna Nr 2, mieszkania Nr 9. — 23585-2-3

PANNY

potrzebne są do robót łatwych, a delikatnych ulica Hoża Nr 11, mieszk. 5, od godz. 3 do 6.

n-23579-2-3

Potrzeba Chłopców

do terminu, na majstroskim życiu, lub na rodzicielskim. — Wiadomość: ulica Leopoldyna Nr 35. — 23679-1-12

Nauczycielka Muzyki
z patentem Instytutu Muzycznego, udziela lekcji w domu i na miejscu, za cenę przystępną. — Wiadomość: ulica Widok Nr 8, mieszkania Nr 3. d-23184-3-3

Osoba Młoda

staranna wychowana, przybyła ze wsi, poszukuje miejsca do zarządu domu, dozoru dzieci, lub pielęgnowania słabej osoby. Interesowani raczą nadesłać adresy na ulicę Bednarską, domu Nr 5, stróż wskaże mieszkanie. d-23353-2-3

Nauczycielka

Polka, z wyższym wykształceniem i muzyką, poszukuje lekcji na godziny. — Wiadomość: ulica Chmielna Nr 54, mieszkania Nr 9. d-23175-3-3

Student Uniwersytetu,

który ukończył gimnazjum z medalem i posiada gruntownie języki: francuski i niemiecki (teoretycznie i praktycznie), zechce udzielać lekcji. — Ulica Świętojerska, domu Nr 17, u Adwokata. d-23246-3-3

Francuzka

pragnie udzielać lekcji konwersacji. Można się porozumieć od godziny 4 do 7 po południu. Ulica Wspólna Nr 12, mieszkania Nr 2, stróż wskaże. d-22923-4-4

Rządca

poszukuje miejsca w Gubernie Zachodniej Cesarstwa. Obeznany doskonale z Administracją Rządową i wszelkimi interesami majątkowymi. — Upraszam zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. J. R. d-23020-4-5

Francuz

z chlubną rekomendacją, umiejący także po rusku, stara się o umieszczenie. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkanie 28, na dole. d-23434-2-3

Poszukuje miejsca

Bona Niemka,

katoliczka, mówiąca i pisząca gramatycznie po niemiecku, i po polsku, z dobrymi świadectwami. — Ulica Leszno Nr 25, mieszkanie 19, w oficynie, na pierwszym piętrze, tam gdzie drzeworytnia, wiadomość od godz. 10 do 4. d-23284-2-3

Poszukuje się natychmiast uzdolnionej

OSOBY,

do robienia Ponczoch, na amerykańskiej maszynie. Dobre wynagrodzenie i stałe zatrudnienie. Adresy proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. A. B. C. d-23109-3-3

Do Magazynu p. „Louisy”.

Niecała Nr 3, potrzebne są

Panny

do spódnicy i do rękawów. d-23575-2-3

Potrzebne są

Panny

zdadne do okryć damskich. — Ulica Freta-Ważka Nr 30, na trzecim piętrze. d-23637-2-2

B. Nowińska.

PANNA,

potrzebna jest, do robienia ponczoch na maszynie, kompletnie uzdatniona. — Ulica Wspólna Nr 4, mieszkania 7. d-23646-2-2

NIEMKA,

przybyła świeżo z zagranicy, pragnie udzielać konwersacji w języku niemieckim, oraz rysunków i robót damskich. — Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 23a, 2-gie piętro, Nr mieszkania 6. d-2-3-23588-

Kapelmistrz!

z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca do Pułku, Dworskiej kościelnej muzyki, też używa gruntownie na fortepianie i na wszystkich innych instrumentach. Adres: proszę się zgłaszać na Powązki, przy ulicy Piasecznej domu Nr 7, lub w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. A. Z. d-23717-1-1

Osoba z lepszym wychowaniem, uczęszczająca na naukę kroju, lub do innych rzemieślniczych zakładów, może mieć wygodnie

Pomieszczenie,

z życiem i usługą, w Pracowni Sukien damskich, przy ulicy Żabiej Nr 4, mieszkanie 11. d-23760-1-3

Bona Niemka,

potrzebna jest z dobrymi świadectwami, znająca się na kroju, i umiejąca szyc na maszynie, od 1 Listopada r. b. — Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat Nr 55, na 2-m piętrze, od frontu, w godzinach: od 10 do 12 w południe i od 4 do 6 wieczór. d-23689-1-3

BONA.

Potrzebna jest Bona, z językiem francuskim, do dwóch Panienek, ze wszystkimi, lub nie. Bliższa wiadomość: Nowy-Swiat Nr 60, drugie piętro, od frontu. d-23716-1-3

Potrzebna jest

NIEMKA,

w średnim wieku, do rocznego dziecka, świadectwo lub rekomendacja jest wymagana. Adres: Nowy-Swiat Nr 67, mieszkanie 9, do Kapitana Topornina. d-23724-1-2

Osobom potrzebującym się kształcić w języku rosyjskim, może udzielać lekcji niedawno przybyły do Warszawy,

Rossyjanin,

który skończył nauki w Uniwersytecie i ma upoważnienie od władzy naukowej. — Bliższa wiadomość przy ulicy Złotej, w domu pod Nrem 8, mieszkania 15. d-23723-1-3

Potrzebny jest

Wspólnik

z kapitałem od 5 do 10 tysięcy rs., do eksploatacji torfu, w okolicy bez leśnej. Przedsiębiorstwo to przynosi 100%. Współka może być na sam torf, lub i na majątek. — Wiadomość: Wspólna Nr 28, mieszkania Nr 11. d-23628-1-3

Potrzeba jest

dwóch czeladzi tapicerskich, zdalnych w swym fachu. Ulica Chmielna Nr 30. J. Chojnacki. d-23736-1-2

Na skutek podania

P. C. Skoryna

w Warszawie

(Praga) Nr 409 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 1281, przekazanego do śledźnika z odbierającego towar Praga Szeptówka Nr 6673, na którym wystawiono przez St. Praga w r. b. dowód zaliczeniowy za Nr 2032 którego zagubiono. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciągu trzech miesięcy zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznany zostanie za nieważny a należność z niego przypadająca P. C. Skoryna wypłacona zostanie. d-23411-1-3

Do wynajęcia

PIANINO

parzytkie, zupełnie nowe, i do sprzedania klawiaturka niema, do ekscytowania paley, o dwóch oktawach, zupełnie nowa, za rs. 16. Widzieć można, ulica Smolna Nr 8, mieszkania 4, na 1-szem piętrze od frontu, od 2-jej do 5-jej po południu. d-3-3-23343-

Pracownia Sukien i Okryć Damskich

K. Makomaskiej, ulica Złota Nr 12.

Uskuteczna wszelkie obstarunki w zakresie krawieczyny damskiej wchodzące, jak najrychlej i po cenach umiarkowanych. Tamże potrzebne są Panny zaraz, uzdatnione, podługne i do nauki. d-1-3-23727-

LAMPY.

SKŁAD SZKŁA pod firmą

M. M. GRINBERG &

przy ulicy Gesiej Nr 3, poleca lampy zagraniczne i stołowe szkło, po cenach bardzo przystępnych. d-1-6-23675-

APTEKA

mająca rocznego obrotu Rs. 2,000, do sprzedania z powodu choroby właściciela. Interesowani adresować raczą do N. O. Gruzickiego, w mieście Szumie, gubernji Mohilewskiej. d-2-5-23526-

DYREKCJA

Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.

Stosownie do §§ 46 i 49, Ustawy Towarzystwa Najwyższej w dniu 1 Maja 1870 r. zatwierdzonej, ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 18 (30) Października r. b. o godzinie 2-jej po południu, w biurze Dyrekcji Towarzystwa w Warszawie, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście pod Nr 41/7 odbędzie się:

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów Towarzystwa.

Pod uchwałę tego zebrania poddanym będzie wniosek Dyrekcji w przedmiocie zmian w Ustawie Towarzystwa.

Dyrekcja uprasza PP. Akcjonariuszów o uczestniczenie w zebraniu, nadmienić ma zaszczyt, że bilety wejścia wydawane będą w jej biurze na trzy dni przed dniem zebrania. d-23700-1-1

Warszawa, dnia 24 Września (6 Października) 1880 r.

Nr 4, ULICA WIERZBOWA Nr 4.

SPECJALNY MACAZYN KONFEKCJI

J. MATUSZEWSKIEGO,

poleca na sezon jesienny, osobście w Paryżu wybrane, Okrycia damskie w najświeższych fasonach, z najnowszych, angielskich i francuzkich materiałów. d-23745-1-6

Rs. 1,000

Do pewnego i korzystnego interesu potrzebną jest współniczka z kapitałem rs. 1,000. Wiadomość w sklepie pani Umieńskiej Nr 5, ulica Senatorska, obok domu Roelera. d-2-3-23565-d

Rs. 1,000

kauceji i chlubne świadectwa, może złożyć mężczyzna w średnim wieku, (kawaler), znający dokładnie język polski i rosyjski, obeznany z gospodarstwem wiejskim, zarządem przy fabrykach i warsztatach, poszukuje zajęcia w tym rodzaju, lub przy jakimkolwiek zakładzie, albo też współnika, lub współniczkę, do interesu Handlowego. Oferty uprasza składać w Redakcji tegoż pisma, pod lit. K. B. d-23769-1-3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, bez długu. — Wiadomość u Akuszerki, ulica Złota Nr 12. d-23758-1-3

Wałki z Waty do Okien,

oraz watę wyborową pod koldry i arkusze, poleca fabryka Waty, przy ulicy Gnojnej Nr 11. d-1-3-23729-

Ogłoszenie.

Otworzywszy 15 Września t. r.

HOTEL

pod nazwiskiem Warszawsko-Wiedeński, vis-à-vis stacji kolei w Ogostochowie, z nowym i świeżym urządzeniem; także: zimową porą będą ogrzane pokoje, tak, że pasażer wejdzie w każdym czasie w ciepłe mieszkanie. O czem zawiadomiam Szanowną Publiczność. d-1-6-23731-

Futro szopy,

w zupełnie dobrym stanie, prawie nie używane, do sprzedania za cenę przystępną. — Nowy-Swiat Nr 26, mieszkania 4. d-1-3-23676-

BRYCZKA

na 4-ch resorach, w dobrym stanie, ze skrzem, z 2-ma fartuchami i poduszką na sprężynach, jest do sprzedania, u stróża domu Nr 8, przy ulicy Mazowieckiej. d-1-2-23740-

Kuchnia żelazna,

jest do sprzedania, bardzo mało używana. — Tłomackie Nr 7, stróż wskaże. d-1-3-23711-

Jest do wypożyczenia

Rub. sr. 5,000,

na dom murowany, w pierwszej połowie wartości bez pośrednictwa, ulica Wileza Nr 22a, mieszkania 3. d-1-3-23715-

Szafy mahoniowe,

dwa łóżka mahoniowe, stół dębowy i dwa naczynie krzesła dębowych, do sprzedania, za przystępną cenę, przy ulicy Grzybowskiej Nr 39 u Stolarza. d-1-2-23694-

Jest do sprzedania

5 Warsztatów stolarskich,

zupełnie nowe, z przyrządami i naczyniem do tego zdaniem. Ulica Krochmalna Nr 19 nowy. d-1-2-23733-

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

DOROZKA,

prawie nowa, mogąca być użyta jako powóz, z pięcioma zapasowymi kołami. Objeżdżać można u lakiernika Łatoszyńskiego, Leszno Nr 67. Bliższa wiadomość na miejscu lub u właściciela, Ziarna Nr 12a, mieszkania Nr 14. d-1-3-23678-

Garnitur Mebli.

jest do sprzedania, ulica Nowogrodzka Nr 9 u tapicera. d-1-3-23672-

Do sprzedania

z powodu słabości, dwadzieścia doborowych do biegu koni oraz 5 powozów, i tyleż sanek, z różnymi rekwizytami do zaprzęgu potrzebnymi. Wiadomość ulica Pańska Nr 26, u właściciela domu. d-1-3-23730-

Do odstąpienia zaraz

Dystrybucja,

z materiałami piśmiennymi i galanterją Nr 45, Elektoralna, z kontraktem dwuletnim. d-1-3-23714-

Do sprzedania

dwie Szeslagi,

kryte skóra amerykańska, Ulica Żelazna Nr 20 domu, mieszkania Nr 23. d-1-3-23673-

Ktoby miał do sprzedania

Pałasz kaukazki

(szaszka), raczy zostawić wiadomość w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. M. R. d-1-3-23650-

Piec żelazny,

kajoriferowy, wysoki, bardzo ładnej konstrukcji, jest do sprzedania. Wiadomość w Apteczce J. Hakebeil, Krakowskie-Przedmieście Nr 47. d-1-3-23704-

Do sprzedania:

DOM

murowany nowy, blacha kryta, przy ulicy Strykowskiej w Skierniewicach, za cenę rs. 6,000, wiadomość na miejscu Nr 15. d-23754-1-3

Fortepian

krótki, za rs. 180. — Tamże pozostawiony Fortepian o 3-ch szpękach za rs. 120 i Garnitur brylantowy za r. 1,200. — Ulica Piwna Nr 11 nowy, u Jublera. d-23764-1-3

Jest do sprzedania

Suknia popielata

jedwabna, nieużywana, za cenę przystępną, przy ulicy Elektoralnej Nr 15, mieszkanie stróż wskaże. d-23761-1-3

MAGAZYN BŁAWATNY ORAZ KONFEKCJI I OKRYĆ DAMSKICH WACŁAWA KWIATKOWSKIEGO Senior

róg Wierzbowej i Niecałej Nr 1, dom Hr. Krasińskiego, na pierwszym piętrze,
otrzymał najnowsze **MODELE SUKIEŃ I OKRYĆ**, z pierwszorzędných domów Paryżkich, osobiste na miejscu wybra-
nych, z którymi ma honor polecić się.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

KĄDZY KTO FARBUJE WŁOSY

Doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO**, daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu, w dwóch razach, daje włosom siły i równy kolor szatyn, jako płyn roślinny nie opala włosów, nie wzdyma ich, — podobnie innym farbom i wodom, — pomyślnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny. — Zajęty te są podyktowane przez doświadczenie kil-
kudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo**, i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. — Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50. — Per-
fumerja Dobrzańskiego, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. d-17675-10-12

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencji drzewa sandałowego w połączeniu z esen-
ciami balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopowstałe,
biało upływ kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.
„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencjonalnie połączony czyni użycie
Kapsułek Mathey-Caylus możliwym dla osób najmłodszych i nie szkodliwym w ni-
czem żołnadowi.“

(Gazeta Szpitali Paryżkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.
Należy wystrzegać się podróbek i na zabezpieczenie każdy fla-
kon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki
oraz w podpis Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Cassyna Nr. 14. — w Warsza-
wie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierżputowskiego drogi-
stów i w Apteczce p. K. Lilip.

Najprzystępniejsze Ceny.

MAGAZYN BŁAWATNY L. FAŁECKIEGO,

w Resursie Obywatelskiej.

na obecną porę otrzymał znaczny transport towarów:

Aksamity czarne i kolorowe	od rs. 2 kop.	—
Atlasy jedwabne czarne i kolorowe	—	90
Materje jedwabne czarne i kolorowe	—	20
Armury jedwabne czarne	—	3
Armury wełniane czarne	—	80
Rypsy wełniane 2 łokcie szerokie	—	35
Kaszmiry wełniane czarne i kolowe 2 łokcie szerokie	—	75
Kaszmiry na koldry w różnych kolorach 3 łokcie szerokie	po rs. 1	30
Atlasy wełniane na koldry w różnych kolorach 3 łok. szer.	—	50
Adamaszki wełniane w różnych kolorach 2 1/2 i 3 łok. szer.	od rs. 1	20
Materje wełniane w różnych kolorach 2 łok. szer.	—	75
Flanele w różnych kolorach 2 1/2 łok. szer.	—	75
Koroki wełniane na okrycia damskie w różn. kol. 2 1/2 i 3 łok. szer.	—	20
Chustki wełniane duże	—	3
Chustki (Himalaja) czarne i kolorowe	—	10
Wielki wybór Brokateli w różnych kolor. i deseniach	po rs. 1	65 łokcie

d-23325-

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VERITABLE LIQURUR BENEDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.

Allegre et Cie

Prawdziwy Likier Benedyktynski znajduje się tylko:

W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego &
Szulca; A. Stepkowskiego; A. Boquet'a; F. Springera; G.
Ulricha; E. Langnera; Karola Lesisza; Stefana Dobrycha &
Cp.; Strzemińskiego & Cp. i Koteckiego i Schobera.

PRALNIA KORONEK EMILJ GUNDELACH,

Przeniesiona dotąd przy ulicy Królewskiej Nr 13, przeniesiona została z dnem 1 Października
r. b. na ulicę Chmielną Nr 9, do domu, gdzie kąpiele „Diana“.

d-23344-

2-6

Kapelusze Filcowe Damskie

Dziecinne,

w wielkim wyborze form i gatunków, sprze-
dają się w magazynie, wyrobów filcowych

Wierzbowa Nr 614c,

naprzeciw filarów teatru.

d-12-23124-

Do sprzedania

Garnitur Mebli

z czarnego drzewa gruszkowego, ponsowym
adamaszkiem kryty, fasonu Louis XV. — Wia-
domość: Zielna Nr 29, mieszkanie 2.

d-3-23322-

Specjalna Fabryka Fasonów Grodelinowych

egzystująca od 1857 roku, pod firmą

Długa Nr 6 REINECKE Długa Nr 6,

zawiadamia, że na sezon obecny, zaopatrzo-
ną została w najnowsze Modele Fasonów
grodelinowych damskich, zagranicznych, ró-
wnież wielki wybór Fasonów własnego wy-
robu, w podług wzorów zagranicznych, które
jako specjalność w tym zawodzie, Szanownej
Publiczności poleca.

d-6-22771-

Są do sprzedania za cenę przystępną 2 Garnitury Mebli

oraz Szesław w skórę, Materace z włosu. So-
fa, biurko orzechowe i 2 łóżka masiv dębo-
we, u Tapicera, Leszno Nr 19.

4-6-22337-

50,000 do 80,000 łokci Placu.

Przy zbiegu dwóch kolei: Nadwiślańskiej i
Obwodowej, o jedną wiorstę za rogatką Zab-
kowską, jest do sprzedania 50,000 do 80,000
łokci kwadratowych placu, pod budowę do-
mów, lub fabryki. Wiadomość u Rejenta
Ciunkiewicza.

d-3-23119-

Reperuje Maszyny do szycia,

anie, prędko i dobrze, Zakład mechaniczny
tana Hennel, ulica Marszałkowska Nr 63.

d-6-22886-

Trzy Krowy mleczne,

na ocieceniu, są do sprzedania, wrazie po-
trzeby może być mieszkanie składające się
z obory, komórki i stajni. Wiadomość u
właściciela domu Nr 133A, na Pradze, za ro-
gatką Wileńską, przy wale miejskim, lub też
w rogatce u poborcy.

d-2-23470-

Restaracja

wraz z Mleczarnią

przy Hotelu, jest zaraz do odstąpienia z po-
wodu interesów rodzinnych. Wiadomość u
pana Lukasa, na Dziekance Nr 50, gdzie kan-
tor stróżen.

d-2-3-23347-

20 lat wieku nadaje

"Fleur de Cygne à la Glycerine!!

Kwiat Łabędzi glicerynowy,

najcieńszy i najłżejszy
ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez
zastosowanie gliceryny, niewidzialny
sprawia efekt cudowny — bo w jednej
chwili nadaje skórze pożądaną świe-
żość, młodość i piękność. Czyni zbytecz-
nym wszelkie blansze metaliczne, od
których skóra tylko twardnieje i schnie.

Damy które dotąd używały rozma-
itych innych pudrów, raczą przekonać
się przez użycie Kwiatu Łabędzi, o
wyszości jego nad wszystkimi in-
nymi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.

z puszką „1“ 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska Nr 4.

d-7715-47-0

Meble kawalerskie

zaraz do sprzedania za rs. 120, w do-
brym stanie: Kanapa, 2 fotela, 6 krzesel
formy kozetowej, stół przed kanapą orzechowy,
4 krzesła wypłatanie, stolarskiej roboty,
łóżko żelazne, materac włosiany, umywalka,
stolik do kart, 2 stoliki: mały i większy
z szufladkami, wieszadło stojące i 2 kreszuariki.
Ulica Świętojeńska Nr 12A, stróż wskaże.

d-2-3-23306-



2 Fortepiany

o 6 3/4 oktawach, wyrestaurowane,
są do sprzedania u Fryderyka Goetze,
ulica Elekoralna Nr 19/790, 3-cie piętro.

d-2-3-23288-

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Magazyn Mebli

Nowych i Używanych

IECHONSKIEGO i S-ki.
Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.
Znaczny wybór mebli gotowych i zagranicz-
nych. — Posiadając własne warsztaty stolarskie i
tapicerskie, przyjmuje obstarunki na roboty: stolarskie,
meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.

Od rs. 10

PALTA NIEPRZEMAKALNE,

elegancko wykonane, własnej fabryki i innych,
od rs. 10, polecają w wielkim wyborze

F. WIERZBICKI i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

Od rs. 10

Fasony z bibulki
przy redakcji **Nowych Mód Paryżskich**
NIECAŁA Nr 10.
Podług świeżo nadeszłych modeli z Paryża
wykonują się fasony sukien i okryć na o-
becny sezon. **Ceny niskie.**
n2-6-23430-

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:
1. stolarz Walenty Popielniński, zamieszkały
w Warszawie,
syn zmarłych obywateli Ignacego i Salomei
z Pankiewiczów Popielnińskich małżonków—
2. niezamężna Józefa Wojtyczka, zamiesz-
kała w Wielkim Zalesiu od 8-miu dni, przed-
tem 8 dni w Kobylinie, przedtem 2 lata w Li-
gnicy,
córka w Wielkim Zalesiu żyjącego szew-
ca Wawrzyna i Juljanny z Jarmuszkiewiczów
Wojtyczków małżonków
chcą zawrzeć pomiędzy sobą małżeństwo.
Kobylin, d. 2 Października 1880 r.
Urządnik Stanu
Eberstein.
n-23725-1-1

Forma ogłoszenia.

Na skutek podania p. Hirscha Gottmann
w Warszawie, przy ulicy Dzielnej pod Nr 13
zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie
rs. 45 przekazanego do ściągnięcia od odbie-
rającego towar Praga Horodzieja Nr 13,416,
na który wystawiony przez stację Praga, do-
wód zaliczeniowy Nr 4,064 zaginął. — Zarząd
Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej
wzywa posiadacza w dowód będącego dowo-
du zaliczeniowego, aby z takowym w przecią-
gu trzech miesięcy zgłosił się do Zarządu i po-
siadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie
bowiem tego czasu dowód uznany zostanie
za nieważny, a należność z niego przypadająca
ca p. Hirschowi Gottman wypłacona zostanie.
n-23719-1-3

!!!CURIOSUM!!!

Za bardzo niską cenę do sprzedania lub za-
miany: **BIURKO** antyk z pulpitem, taje-
mniczymi skrytkami, których część jeszcze nie
odkryta i licznymi szufladkami, nabyte w Pa-
ryżu przez Ministra Ks. Lubieckiego po zna-
komitym filozofie i encyklopedyście
Diderot, który w ciągu lat 20-tu tworzył
na nim najgenialniejsze swe dzieła. Na dro-
gocennej tej pamiątce historycznej, najznakom-
itsi statystyci francuzcy kreślili dokumenty
i plany kierujące, w końcu przeszłego stule-
cia, największym dramatem w dziejach świa-
ta. Świętojerska 22, m. 37, od 5-7-ej.
n-23710-1-3

Nowo-nabyty Skład
J. Wambach,
przy ul. Chmielowej Nr 33, vis à vis Zielnej,
poleca

Nafte prawdziwą amerykańską,
salonową, garniec kop. 60.
Nafte prawdziwą amerykańską,
2-gi gatunek, garniec kop. 50.
Ligroinę prawdziwą amerykań-
ską, garniec kop. 90.
Oliwa do palenia, oleje oraz wszelkie tłus-
zcze; Farby malarskie, pokosty, lakiery, far-
by do podłóg, terpentyna, wosk, pedzle we
wszystkich gatunkach, mydło, świeczki new-
skie, krochmal, krochmaliki tutejsze i za-
graniczne, szkła, kłoty do lamp, kit do o-
kien, po cenach jaknajumiarkowanych.
1-3-23732-d

Do sprzedania

Bardzo tanio!!!

w Zakładzie tapieckim kilka Garniturów
Mebli, w kreton pod pokrycie, jeden orze-
chowy, szabowany, zagraniczny, bardzo ład-
ny, oraz 3 szafy rozbierane, jesionowe, pod
orzech, używane, w dobrym stanie. Szeslong,
fotel duży, skórą kryty, obrazy olejne.
Przyjmują się wszelkie obstarunki w zakres
tapicerstwa wchodzące. Chmielna Nr 30, róg
Marszałkowskiej.

J. Chojnacki.

1-2-23737-d

L A S,

budulec sosnowy, wysokopienny, wartości
100,000 rs., do sprzedania, bez pośrednictwa
osób trzecich. Odległość lasu od Warszawy
w czasie godzin 5, spław rzekami Więprzem
i Wisłą. — Wiadomość w Składzie hurtowym
cygar hawańskich i tytoniów P. E. Salinger,
róg ulic: Nowego-Swiata i Świętokrzyskiej
w Warszawie. n3-3-23319-

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Kto ma do zbycia
Obrazy dobre, **Miniatyry** passylite
starodaw. **Koronki**, zgłosił się do zakładu
starożytnego, dawniej Nahke, teraz Weżar-
ski: Krakowskie-Przedm. Nr 12, na wprost
Sw. Krzyża, 1 piętro, nadto wszelkie staroży-
tne meble, brzozy, porcelana, fajans,
srebra, wachlarze, sztychy, biżuter-
je, materje, dywany, zbroje staro-
dawne itp. kupują się.
1-3-23741-d

Do sprzedania:

Zegarek złoty z dewizką złotą za rs.
130; **Pismo Święte** oprawne w dwóch to-
mach starego i nowego testamentu (nowe)
za rs. 30, **Bajki Lafontaine'a** (illustro-
wane) za rs. 8; komplet **Krółów Polskich**
(Dziewiętnastego) za rs. 8. Wiadomość: uli-
ca **Królewska Nr 23**, w magazynie obó-
wia. n1-3-23638-

Drzewka owocowe

jakoto: gruszki, śliwki, czereśnie, jabłka,
renklody w gatunkach najwykwintniejszych,
są w wielkiej iloczbie do sprzedania w do-
brach Okęcie, na 8-mej wioświe za rogatką
Jeruzolimską. n1-3-23706-

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i na
czas dłuższy przed słabością, są pokoiki od-
dzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskli-
wą i cenę umiarkowaną. — Krakowskie-Prze-
dmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga.
n6-6-22896-

Akuszerka M. F.,

Aleja Jeruzolimska Nr 21 nowy, przyjmuje
chore, w osobnych pokojach po rs. 10 z umie-
szczeniem dziecka, w wspólnych po rs. 5, su-
mienna opieka i sekret zapewnia się.
n2-3-23520-

U Akuszerki A. J.

Osoby spodziewające się słabości lub przy-
jezdne na kurację, mogą znaleźć pomieszcze-
nie w osobnym lub wspólnym pokoju. — No-
wy-Swiat Nr 36. n2-5-23519-

U Akuszerki E. P.,

róg ulicy Chmielnej i Brackiej Nr 19, od
Brackiej sien, od Chmielnej brama, wprost
Zgoda, są osobne pokoje dla osób potrzebu-
jących odbyć słabość, troskliwa i sumienna
opieka zapewnia się. n6-6-22317-

U Akuszerki M. S.

są pokoje dla osób potrzebujących odbyć sła-
bość. Bracka Nr 6. 18-50-20486-d

POKÓJ

na 1-szem piętrze, o dwóch oknach, suchy,
widny i ciepły, z widokiem na ogród, pie-
knie i wygodnie umeblowany, a nawet może
być z pościelą, jest zaraz do wynajęcia, dla
osoby lubiącej porządek i spokojność. — Ulica
Krueza, domu Nr 2, a mieszkania Nr 4.
n-23208-3-3

Przy ulicy Królewskiej pod Nr 13, naprze-
ciw bramy Saskiego Ogrodu do najęcia

Dwa Pokoje

sienka i kuchnia, piwnica i góra wspólna,
na dole w oficynie, od dnia 8 Października
1880 roku. n3-3-23182-

Dwa Pokoje,

umeblowane, z kuchnią, na 1-m piętrze, do
wynajęcia. — Chmielna Nr 5, wiadomość
u stróża. n2-6-23460-

Pokoje umeblowane,

z pościelą i usługą, są miesięcznie, w każdym
czasie do wynajęcia, przy ulicy Miodowej
pod Nrem 3/497a, w pałacu dawniej Dyżmań-
skich. — Wiadomość u rządcy. n6-6-22737-

Jest do odstąpienia

Chambres garnies.

Ulica Chmielna Nr 3. n6-6-22754-

Do wynajęcia:

Cztery Pokoje,

przedpokój i kuchnia i 2 pokoje, przedpokój
i kuchnia z **wszelkimi wygodami**, przy
ulicy Chłodnej Nr 19. n2-3-23318-

ZEGAREK.

W dniu 4 Października przed południem,
idąc ulicą Twardą, Żelazną, Chłodną do Ban-
ku Polskiego, ztamtąd Przechodnią, Saski
Ogród do Telegrafu, dalej Królewską, Mar-
szalkowską na Plac Zielony, następnie do
kolei Wiedeńskiej, zgubiono **Zegarek zło-
ty** z łańcuszkiem stalowym. Uprasza się zna-
lazcę o zwrot na ulicę Wolską Nr 40, za na-
groda. n2-2-23422-

Jeden lub dwa Pokoje,
z meblami i fortepianem, lub bez; do odnaje-
cia. Wiadomość w Warsz. Agentura Ogło-
szeń, Senatorska 22. n3-3-23393-

Za rs. 200 rocznie,

dwa pokoje i kuchnia, na dole, do wynaje-
cia od 8 Października. Tamka Nr 8.
n3-3-23479-

Do wynajęcia w każdym czasie dwa LOKALE,

przy ulicy Lipowej pod Nrem 3, w bliskości
ulicy Oboźnej, w świeżem dla zdrowia po-
wietrzu, z widokiem na piękny ogród, mogą
nawet zastąpić letnie mieszkanie, z ceną
przystępną. Jeden lokal: 4 pokoje, z których
salon z balkonem, pasaż, kuchnia, przedpo-
kój i duże dwie suteryny na skład; drugi: 5
Pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica z wszelkie-
mi wygodami. — Wiadomość na miejscu
u stróża. n-23280-5-10

6 Pokojów

przedpokój, kuchnia, spiżarnia i wszelkie wy-
gody, na 1-m piętrze od frontu, z balkonem,
z powodu wyjazdu jest do odstąpienia za
Rs. 580 rocznie, przy ulicy Marjańskiej
Nr 2b. n3-3-23525-

POKOJ

wygodnie umeblowany, zaraz do najęcia. —
Wspólna Nr 14, mieszkania 5.
n1-3-23683-

Trzy Pokoje

i kuchnia, na kantor, są do wynajęcia ka-
żdego czasu. Wiadomość w kantorze Edw.
Hering, Tłomackie Nr 9, 2-gie piętro.
n1-3-23702-

Przy ulicy Aleksandra Nr 10, w bliskości
Krakowskiego-Przedmieścia jest do odnajęcia

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, na żądanie może
być z usługą i samowarem. — Tamże jest do
sprzedania białych pięknych popiele.
n-23762-1-1

Bardzo tanio do wynajęcia

MIESZKANIA

suche, ciepłe i widne, po 1, 2, 3 i 4 pokoje
z kuchniami, spiżarkami, zlewem i innymi
wygodami. Każdy lokal stosownie do ży-
czenia i gustu najmującego może być odno-
wiony. Wiadomość u Rządcy tegoż domu,
ulica Złota Nr 34. n1-5-23712-

Trzy Pokoje

z kuchnią, przedpokojem, na 1-em piętrze,
do wynajęcia każdego czasu, ulica Kapitulna
Nr 4. Wiadomość u stróża.
n1-3-23692-

POKOIK

ze wspólnym wejściem do najęcia, z meblami
lub bez, ulica Karmelicka Nr 4b, mieszka-
nia Nr 4. n1-3-23695-

Do odnajęcia jest na Nowym-Swiece pod
Nr 35, na 2-em piętrze

Mieszkanie,

składające się z 11 pokoi, kuchni, przedpo-
koi, wspólnego poddasza i 2-ch piwnic.
n1-5-23701-

STARZEC,

potrzebuje pokoju ciepłego, suchego, przy fa-
milji bezdzietnej, z całem utrzymaniem dzien-
nym, miesięcznie z góry, adresu uprasza
składać pod lit. A. L. W. w Redakcji Kur-
jera Warszawskiego. n1-3-23464-

Na rogu Zielonego Placu i Marszałkow-
skiej Nr 62, jest do wynajęcia kwartałnie
lub rocznie, w stosunku **25 rs. na mie-
siąc**, obszerny, ogrzewany kaloryferem,
suchy i bardzo ciepły, umeblowany

POKÓJ.

Wiadomość na miejscu. n2-2-23428-

Jest do wynajęcia

POKÓJ

z meblami, usługą i opalem, a na żądanie
i ze stołem. Tamże **mieszkanie** dla studen-
tów i t. p. osób; oraz **Obiady prywatne**.
Wiadomość u stróża, ulica Podwal Nr 32,
mieszkania Nr 6. n2-3-23501-

Jest do odnajęcia

POKOIK

umeblowany, dla osoby przyzwyczajonej francuzki
lub polki. Adres: Mazowiecka Nr 11, mie-
szkania Nr 8. n3-3-23245-

POKÓJ,
z przedpokojem, z meblami i usługą, jest za-
raz do wynajęcia. — Ulica Niecała Nr 12 nowy,
mieszkania 22, lit. H. n-23759-1-1

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w do-
mu zwanym Reslera pod Nr 85 nowym, są
do wynajęcia

PIWNICE.

Wiadomość na miejscu. n1-3-23699-

Z przyczyn wyjazdu jest do sprzedania

SKLEP

przy ulicy Łuckiej, pod Nr 14, w bardzo ko-
rzystnym miejscu, może być użyty na różny
handel, z wszelkimi przyrządami, może być
użytem dla rzeźnika lub na sklepik, za przy-
stępną cenę, a to w tych dniach.
n1-2-23743-

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep Wiktualowy
wraz z **Dystrybucją**, przy ulicy Przyry-
nek Nr 15 nowy. n1-3-23705-

Sklep Wiktualowy

z Dystrybucją, jest do sprzedania w każdym
czasie, przy rogu ulicy Popiel i Drenwianej.
n3-3-23308-

Sklepik

do sprzedania w każdym czasie, w dobrym
punkcie za przystępną cenę, ulica Sienna
naprzeciwko Nr 13. n3-3-23250-

Do wynajęcia od 8-go Października

SKLEP

o jednym oknie do wystawy, z mieszkaniem
Ulica Szpitalna Nr 2, stróż wskaże.
n2-3-23611-

Weksel

z dnia 27 Kwietnia (8 Maja) na rs. 300,
wystawiony na 6 miesięcy, przez Nachmana
Tenenbauma, na zlecenie L. Tenenbaum, za-
ginił. Upraszam o zwrócenie tegoż do Iwan-
gorodu do L. Tenenbaum, stosowne zastrze-
żenie poczyniono. n-23571-2-3

Nagrody rs. 5!

Przejeżdżając z ulicy Czerniakowskiej na
Plac Teatralny, zostawiono w drodze tegoż
skórzana, w niej miarka, dwa notesy i ka-
jetem białym, łaskawy znalazca zwróci pod
Nr 90, Czerniakowska, do właściciela domu.
n1-3-23742-

Do sprzedania

POWÓZ,

w zupełnie dobrym stanie, podróżny, silnej
konstrukcji i dobrego fasonu, oraz znaczną
partją **Soku malinowego**, w wyborowym
gatunku. — Zielna Nr 12, stróż wskaże.
n2-3-23606-

Dowód Banku Polskiego

Nr 13402, na zostawioną wełnę za Nrem 363,
zaginął. Łaskawy znalazca, raczy złożyć
w Kantorze Banku Polskiego. n-23766-1-3

Nagrody rs. 3.

We wtorek rano, między godziną 6 — 7,
z domu Chmielna Nr 76, wybiegły dwa pro-
siaki, Wieprz biały i świnia biała, na
grzbiecie czarne łaty. Łaskawy znalazca te-
chce oddać takowe pod powyższy numer.
Wiadomość u Sadowskiej.
1-1-23738-d

W dniu 5 b. m. wieczorem, w przejeździe
omnibusem kolejowym uroniono małą

KSIĄŻECZKĘ,

w której znajdowało się: mapa, rejestr po-
miarowy i wykaz hipoteczny folwarku Gna-
nyn, attestat Teofila Vogt i rewers na rs.
200 przez Zarząckiego, na rzecz Wojtaszew-
skiego; łaskawy znalazca raczy oddać za
pryzwoitą nagrodą, pod Nr 5 przy uli-
cy Nowe-Miasto. n1-1-23674-

Zaginął Wyżel

młody, ceter złoty, dnia 5 Października r. b.,
posiadający o nim wiadomość, zechce dać
znać do stróża domu Nr 15, przy ulicy No-
wogrodzkiej, nieprawy posiadacz właścicieli
drogą dochodzony będzie. n1-3-23690-

Bardzo tanio do sprzedania pięćmiesięczne

dwa Pontry,

prawdziwej rasy angielskiej, Wspólna Nr 20,
Wiadomość u stróża. n1-2-23728-

Дозволено Цензурою